Nr 68. Dnia 27 marca. Poniedziałek. Dnia 15 (27) marca 1882 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 k. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmują się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny 1½ kop. — Z wyjątkiem ogł. do „Nekrologji", wszelkie ogłoszenia muszą być z dni. dzień podawane.

Dziś: śś. Ruperta i Aleksandra żołnierza.
Jutro: śś. Syksta P. i Doroteusza.
Środa: śś. Cyrylla M. i Djakona.
Czwartek: śś. Kwiryna M. i Angeli.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 51. Zachód „ „ 6 „ 21.
Długość dnia godzin 12 minut 34. Przybyło „ „ 4 „ 50

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: *7 boleści N. M. P.* Balbiny i Kornel.
Sobota: śś. Teodory M. i Hugona B.
Niedziela: ś. Franciszka a Paulo W.
Poniedziałek: ś. Ryszarda B.

— Onegdajsza uroczystość Zwiastowania Najświętszej Marji Panny obchodzoną była z całą religijną uroczystością w kościele św. Anny (dawniej ks. bernardynów), poranne wotywy odprawili: pierwszą regens konsystorza Jks. Leon Jungowski, drugą Jks. Wojterski Józef.

Mszę wielką celebrował Jks. Stanisław Chromiński, w czasie której kazanie wypowiedział Jks. K. Jasieński.

Podczas nieszporów słowo boże głosił Jks. J. Dębnicki.

— W kościele św. Kazimierza (panien kanoniczek), na placu Teatralnym, wotywę odprawił Jks. L. Dębski, sumę celebrował miejscowy kapelan Jks. B. Wołyniec, podczas której słowo boże głosił Jks. Rembieliński.

— Wczoraj w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, mszę wielką celebrował kanonik Jks. Borzewski, a w czasie takowej miał kazanie Jks. J. Dębnicki i tenże odprawił poprzednio wotywę literacką.

— Wczorajsza niedziela rozpoczyna piątą postu i zwie się niedzielą Męki Pańskiej, a razem *Białą*, a to od koloru szat w jakie ubierali się w pierwszych wiekach chrześcijaństwa przystępujący w tym czasie do Stołu Pańskiego; od tej niedzieli Kościół św. szczególniej zaczyna rozpamiętywać Mękę Zbawiciela i do niej nabożeństwo i obrzędy swoje stosuje.

— Na dzień jutrzeszy przypada nabożeństwo pasyjne w kościele św. Franciszka Serafickiego (dawniej ks. franciszkanów) przy ulicy Zakroczymskiej.

Przegląd polityczny.

Dzień 85-tej rocznicy urodzin sędziwego cesarza Wilhelma, uroczyście dnia 22 b. m. święcony w Berlinie, dał nową sposobność do serdecznych manifestacyj pomiędzy Berlinem i Petersburgiem, które prasa nie omieszkała wyzyskać na korzyść widoków pokojowych. Serdeczne wyrazy, powiedziane przez cesarza Wilhelma do p. Saburowa podczas przyjęcia dyplomatów, toast wniesiony w Gatczynie na zdrowie „drogiego sprzymierzeńca", toast podobny wniesiony na obiedzie galowym u posła niemieckiego w Petersburgu, jenerała Schweinitza. przez pana Giersa—oto szereg urzędowych rękojmij przyjaznego stosunku, jaki panuje pomiędzy obu mocarstwami, który to stosunek opinja europejska w ostatnich czasach podawała w niejaką wątpliwość. Natomiast nie uszło uwagi, że cesarz Wilhelm w rozmowie z p. Saburowem nie dotknął ani jednym wyrazem kwestji pokoju, chociaż ten jeden wyraz mógłby przyświadczyć daleko wymowniej wypogodzenie się politycznego horyzontu, zauważano przeciwnie, iż dniem wprzódy, przyjmując deputację konserwatystów, wyznał cesarz Wilhelm, że „czasy są ciężkie"; uderza niemniej, że od kilku tygodni prasa berlińska i wiedeńska, zwłaszcza zaś ulubiony organ ks. Bismarcka *Nordd. Allg. Zeitung*, otworzyły stałe rubryki dla wiadomości o położeniu politycznem i militarnem Rosji i starają się z nieukrywanym wcale zamiarem doszukiwać się pilnie stron ujemnych; że nareszcie nawet ostatni toast w Gatczynie posłużył berlińskiej *Kreuz-Zeitung* do analizy, jak powszechnie przyznają, inspirowanej, której wynik raczej świadczyłby o postanowieniu systematycznego odpychania od siebie pokojowych rękojmij, aniżeli chętnego ich przyjmowania.

Nie wyciągamy ztąd konsekwencji, ale regestrujemy fakta, bo one cechują położenie. Wobec nich byłoby lekkomyślnością przywiązywać szczególną wagę do tego, że książę Bismarck na cztery tygodnie wraz z rodziną usuwa się do Friedrichsruhe, zkąd dopiero na zamierzone w czasie około 20-go kwietnia otwarcie parlamentu „tytoniowego" powrócić zamierza. Książę Bismarck od sześciu tygodni czuje się tak chorym na znaną newralgję, że to szukanie spokoju w cichszej Friedrichsruche aż nadto się tłumaczy, ale żelazny książę dowiódł już parę razy, że ani w Warcynie, ani gdzieindziej nie próżnuje. I owszem, są tacy, którzy faktami nowej historji dowodzą, że ilokrotnie w polityce europejskiej wskutek inicjatywy ks. Bismarcka miało się zdarzyć coś wybitniejszego, kanclerz niemiecki kilka tygodni przedtem „odpoczywał" w którymkolwiek ze swych majątków.

Powszechną uwagę kół politycznych, jako symptomat rzeczywiście pokojowy, przynajmniej ze względu na Bośnję i Hercegowinę, zwrócił na siebie uwagę komunikat w urzędowym *Głosie czarnogórca*. Komunikat ten, wywołany fałszywemi wieściami o mobilizacji wojsk czarnogórskich, zaczyna od zapewnienia, iż Czarnogórze tak jak dotąd, zachowa i w przyszłości wobec wypadków, odgrywających się na sąsiedniem terytorjum zupełną neutralność, a dalej w tonie wręcz przeciwnym wszystkiemu co dotąd czytaliśmy w organie urzędowym ks. Mikołaja, usprawiedliwia zbrojną akcję monarchji austrjackiej, skoro mocarstwa nie umiały znaleźć jakiejś dyplomatycznej formuły, któraby dopomogła do powstrzymania dalszego rozlewu krwi. Artykuł ten przemawia nawet z jakąś dziwną odtrącającą szorstkością do naczelników powstania, którzy wyzwali potęgę przeważnej broni przeciw sobie, a kończy się ustępem tak charakterystycznym, że musimy go dosłownie powtórzyć: „Jakkolwiek jesteśmy ludem wojennym z tradycji i rzemiosła, życzymy sobie w tej chwili więcej niż kiedykolwiek pokoju, gdyż jesteśmy wojnami znużeni. Nietylko życzymy sobie, ale spodziewamy się go i oczekujemy od wojsk tak cywilizowanego i wybornie zorganizowanego mocarstwa, jak Austro-Węgry, w którem nietylko zasady humanitarne, ale i przestrzeganie ustaw krajowych ściśle jest wymaganem, oczekujemy od wojska, które za wzór służy nietylko z dzielności, ale i z umiejętności pokonywania największych przeszkód; od armji, której ludzkość i karność zostały uznane w ostatniej proklamacji nawet przez dzisiejszych jej przeciwników Salka Fortę i Tungusa". A więc i *Głos czarnogórca* oczekuje „pokoju" z rąk bataljonów austrjackich, znanych z „ludzkości i ścisłego przestrzegania praw dyscypliny wojennej", tych samych bataljonów, które przed dwoma miesiącami nazywały się w tem samem piśmie „rozpasanem żołdactwem?" Jest to więc zwrot widoczny. Pobudek jego nie rozbieramy w tej chwili, ale jako przybywającą rękojmię usunięcia się tak potężnego żywiołu powszechnych obaw o pokój jakim był stosunek Czarnogórza do walczących prowincyj słowiańskich, zanotować go w pamięci należy.

Hr. Wolkenstein, którego podróże do Berlina i Paryża, tudzież konferencje z Freycinetem, a nie z ministrem handlu Tirardem, są przedmiotem rozległych domysłów w prasie europejskiej miał w piątek rozmowę w Paryżu z korespondentem *Neue fr. Presse*, w której potwierdził to wszystko, o czem doniósł nam piątkowy telegram wiedeński, zapewniając przytem stanowczo, iż jedynym celem jego misji jest ułożenie międzynarodowej sprawy żeglugi na Dunaju, które dla Austrji jako mocarstwa *par excellence* naddunajskiego, ma pierwszorzędną wagę. W ogólnych zarysach przyjęto pośredniczący projekt francuskiego członka europejskiej komisji dunajowej, z niektóremi wszakże zmianami. Austrja zatrzymałaby w takim razie wymagane z jej strony przewodnictwo w komisji nadbrzeżnej, złożonej z delegatów Austrji, Rumunji, Serbji i Bulgarji, a w obradach tejże uczestniczyłby mieniający się co pół roku delegat komisji europejskiej. Niewiadomo jeszcze, kto w razie równości głosów miałby głos rozstrzygający; Austrja zastrzegała to prawo dla siebie; Rumunja wszakże oponuje dotąd przyznaniu jej tego przywileju.

Wiedeńska izba deputowanych przyjęła dnia 23 b. m. w szczegółowych obradach nad reformą wyborczą artykuł 2, orzekający udział kurji magnackiej w Czechach na sześć okręgów wyborczych 159 głosami przeciw 122. Zwyciężyła więc zasada projektu Zeithammera, usuwająca korzystną dla centralistów anomalję, wedle której szlachta czeska głosowała dotąd jako zbiorowe ciało na wspólną listę kandydatów, podczas gdy w innych prowincjach głosują okręgami. Hr. Coronini, jeden z największych powag centralizmu, zrywając ze stronnictwem, głosował także z większością autonomiczną przeciw „skrutynjum z listy".

Leon Say odniósł we czwartek świetne zwycięztwo w izbie francuskiej. Wybór komisji budżetowej wypadł najzupełniej po jego myśli. Z 33 członków tejże, 21 należy do klubu unji demokratycznej, czyli stronnictwa Freycineta, 5 do lewicy radykalnej, a 3 do skrajnej.

P. Gambetta zdołał przeprowadzić tylko 5 swych podkomendnych z unji republikańskiej, a kandydat jego na prezesa komisji, były minister Rouvier, przeszedł dopiero w drugiem głosowaniu. W tej liczbie 23 deputowanych oświadcza się bezwzględnie za projektami finansowemi Saya, 5 z modyfikacjami, a 5 (gambetystów) przeciw. Cios to tak dotkliwy dla Gambetty, że rolę jego polityczną we Francji na długo uważać można za zwichniętą. Imię jego rzucone na szalę wystarcza dziś, aby wszystkie stronnictwa związać w koalicję. *République franç.* urąga tej koalicji republikanów z monarchistami z nienawiści i obawy przed jednym człowiekiem. „Możecie tą drogą dostać się na Kapitol, woła ona, ale pamiętajcie, że obok leży tarpejska skała."

W Tunisie przygotowuje się walna wyprawa przeciwko burzącym się znowu plemionom arabskim. Chodzi o zadanie im klęski nad granicą trypolitańską celem przerażenia gotujących się ztamtąd do wkroczenia zbiegłych i przez ajentów Abu ben Kalify zfanatyzowanych plemion. Wojska operacyjne dzielą się na 3 kolumny: pierwsza pod komendą jenerała Philiberta w 2,500 ludzi wychodzi z Gafsy i udaje się w kierunku Gabes, druga pod jenerałem Jamais wyrusza z Matmata ku granicy trypolitańskiej, trzecia pod pułkownikiem Le Noble z Uad w Algierji ma operować w taki sposób, iżby nie dopuścić powstańców napieranych przez dwie pierwsze kolumny do wkroczenia na terytorjum Algieru i wywołania tutaj buntowniczego ruchu.

Z Poznania.

Dnia 25-go marca.

Jenerał Stiehle nie przestaje z dyplomatyczną ostrożnością przemawiać politycznie...

Wczoraj, jako w dzień urodzin cesarza Wilhelma, podczas uczty w hotelu Sterna, odezwał się w następujące słowa:

„My prusacy obchodzimy dziś uroczyście po raz dwudziesty i drugi urodziny j. mości króla pruskiego Wilhelma. Każda nowa rocznica, jakiej nam Opatrzność dożyć pozwala, jest świętem uczuć wzbudzających poszanowanie, znajdujących wyraz nietylko w naszej ojczyźnie, ale i we wszystkich stronach świata, gdzie tylko synowie Niemiec mieszkają, aby sędziwemu, pełnemu sławy, ludzkiemu i wiernemu swym obowiązkom regentowi okazać czołobitność i przywiązanie. I w rozmaitych miejscowościach naszej prowincji wyrażane bywają dziś te objawy, najuroczyściej atoli w stolicy naszej prowincji, w Poznaniu. Prawie 90 lat upłynęło, odkąd dziad naszego monarchy miasto to do Prus wcielił. Poznań należy do nas od trzech pokoleń, dlatego też możemy się na tej ziemi uważać jakoby u siebie w domu (*deshalb dürfen wir uns auf diesem Boden heimisch fühlen*). Cieszymy się z tego powodu i t. d., niech żyje jegomość król i cesarz."

Wieczorem była iluminacja.

Przebiegłem plac Wilhelmowski i kilka alei; iluminowane były budynki rządowe i miejskie, pomiędzy niemi zostające pod zarządem miasta „Bibljote-

ka Raczyńskich", ale nie zobaczyłem oświetlenia w oknach żydowskich.

W zeszły wtorek stawała cała tutejsza prasa polska przed kratkami izby karnej tutejszej sądu ziemskiego, oskarżona o obrazę fizyka chełmskiego, dra Wienera.

Pamiętają niezawodnie czytelnicy 50-letni jubileusz zawodu nauczycielskiego, obchodzony przez dra Łożyńskiego, dyrektora gimnazjum w Chełmnie.

Do komitetu urządzającego obchód należał także początkowo dr Wiener, lecz wyraził się, iżby „należało wpłynąć na polaków, aby po polsku nie przemawiali". Prasa polska napiętnowała właściwemi wyrazy to postąpienie dra Wienera. Nawiasem powiem, że z komitetu dra Wienera wskutek jego dziwnego żądania wykluczono, mianowicie gdy polacy zagrozili, iż w obchodzie wraz z drem Wienerem udziału nie wezmą i osobno uroczystość obchodzić będą.

Opisem tego zajścia w dziennikach polskich czuł się dr Wiener obrażony. Prokurator i sąd przyznali, że wystąpienie owego pana było polaków wyzywające i obrażające, atoli wyrażenia pism przeszły granice. Wskutek tego skazani zostali redaktorowie *Kurjera poznańskiego* ks. dr. Kantecki na 100 marek kary lub 10 dni więzienia, *Dziennika poznańskiego* p. E. Michalek i *Orędownika* p. Tuczyński, każdy na 50 marek kary lub 5 dni więzienia.

Dziś toczył się inny proces i to przeciwko p. Kazimierzowi Chłapowskiemu z Kopaczewa, posłowi do parlamentu niemieckiego, panu N. Gruszczyńskiemu redaktorowi *Kurjera poznańskiego* i p. Jarosławowi Leitgebrowi, drukarzowi, o autorstwo względne rozszerzenie i drukowanie mowy, mianej przez pana Kazimierza Chłapowskiego na wiecu w Poznaniu w dniu 2 czerwca r. 1881.

Pan Chłapowski mówił wówczas o przebiegu i przyczynach *kulturkampfu*. Prokuratorja zarzucała mu, że twierdząc, jakoby Panie Serca Jezusowego wydalone zostały z kraju na mocy błahego pozoru, iż otrzymały koncesję na Poznań, a nie na Wildę (przedmieście Poznania), dopuścił się świadomego przekręcenia faktu, a krytykując namiętnie i gwałtownie ustawy państwa, dopuścił się obrazy ministerstwa. Obronę prowadził p. dr Lewiński, a dowodził świetnie, że w mowie p. Chłapowskiego niema ani przekręcenia faktów, ani ohydzania instytucyj państwowych.

Sąd, wychodząc z przekonania, iż mowa p. Chłapowskiego była tylko wyrazem słusznej krytyki w myśl stronnictwa, które się przez ustawy majowe czuje pokrzywdzonem, przychylił się do wniosku obrońcy, to jest uwolnił oskarżonych od wszelkiej winy.

Jeszcze o rezultacie jednego procesu przy tej sposobności doniosę.

Zapewne wiadomo czytelnikom, że hr. Zygmunt Czarnecki z Ruska, za umieszczenie na pałacu w Siechowie pod Wielichowem, w powiecie krośnieńskim, dwóch chorągiewek wietrznych z napisem na jednej *śmierć*, a na drugiej *niemcom*, po kilkakrotnych rekursach tak jego jak prokuratorji, ostatecznie skazany został na 6 miesięcy więzienia; otóż król Wilhelm zmienił tę karę na karę forteczną.

Rymwid.

Obecny stan sprawy

kolei żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej.

Rozmaite sprzeczne wiadomości, krążące w mieście o obecnym stanie sprawy budowy kolei żelaźnej iwangrodzko-dąbrowskiej, spowodowały nas do zasięgnięcia dokładnych objaśnień, z któremi pragniemy zapoznać ogół czytelników.

Budowa drogi iwangrodzko-dąbrowskiej nie może być rozpoczętą, gdyż plany wykonawcze z przyczyn niezależnych od woli Towarzystwa nie mogły być przedstawione do zatwierdzenia rządowego, albowiem dopiero w dniu 5 (17) marca nastąpiło porozumienie pp. ministrów: komunikacyj, finansów i wojny z przedstawicielami Towarzystwa, usuwające powody wstrzymujące budowę; lecz i to porozumienie nie jest ostatecznem i wymaga jeszcze zatwierdzenia komitetu ministrów.

Przeszkód, które obecnie zdają się być zupełnie usuniętemi, było wiele, najważniejszych wszakże trzy, a mianowicie: ustanowienie kosztu budowy, ostateczne nakreślenie drogi i względy ogólno-państwowe.

Według § 4 ustawy, koszt budowy drogi miał być ostatecznie ustanowiony przez komisję złożoną z delegatów ministerjum: komunikacyj, finansów, wojny i dóbr państwa, oraz kontroli państwowej, po porozumieniu się z Towarzystwem; komisja ta zebrała się w Warszawie we wrześniu r. z., ukończywszy już w listopadzie swoje czynności.

Pomimo jednak, iż pomiędzy komisją (wprawdzie nie jednomyślnie, ale większością głosów) a przedstawicielami Towarzystwa nastąpiła zgoda, gdy jednak względy ogólno-państwowe stanęły na przeszkodzie budowie kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, zażądano ponownego rozpatrzenia, skutkiem czego potrzeba było kilkomiesięcznych starań zarządu Towarzystwa, ażeby utrzymać w swej sile postanowienie, mające moc prawną na zasadzie § 4 ustawy; w skutek tych starań, protokułem posiedzenia pp. ministrów z dnia 5 (17) marca, nastąpiło porozumienie względem ostatecznego kosztu budowy.

Drugą przeszkodę także dopiero protokułem z d. 5 (17) marca usunięto, a mianowicie przyznano Towarzystwu prawo zmiany kierunku linji, obranego przez komisję rządową w sposób, jakiby Towarzystwo uważało za najkorzystniejszy, pod warunkiem jednak, ażeby ta linja nie była dłuższą nad 3% w stosunku do długości przyjętej przez komisję, przy odpowiedniem ulepszeniu technicznych warunków eksploatacji.

Co do względów ogólno-państwowych, te w ostatecznym rezultacie doprowadziły do tego, iż Towarzystwo zmuszone było przyjąć warunek, ażeby roboty na część drogi od Tomaszowa do Opoczna z mostem na Pilicy wykonywać nie według swego uznania, lecz według wskazań rządu, przyczem jednakże zastrzeżonem zostało, że rząd ma prawo odroczyć otwarcie prawidłowego ruchu na tej części drogi najdalej do 10 (22) lipca 1885 roku.

Jednocześnie Towarzystwo na mocy wyż wzmiankowanego protokułu z dnia 5 (17) marca upoważniono przystąpić do zakupu na rachunek własny materjałów.

Z rozpoczęciem robót zaś Towarzystwo musi się wstrzymać aż do chwili zatwierdzenia protokułu przez komitet ministrów i zatwierdzenia na zasadzie tegoż przez ministerjum komunikacyj zmian w kierunku drogi, zaprojektowanych przez Towarzystwo.

A zatem reasumując to cośmy powiedzieli, sprawa budowy kolei iwangrodzko-dąbrowskiej przedstawia się obecnie tak, iż Towarzystwo wyjednało już zatwierdzenie kosztu budowy i prawa zmiany kierunku linji, obecnie zaś zajmuje się wytknięciem ostatecznego kierunku linji i sporządzeniem wykonawczych planów, lecz z przedstawieniem ich ministerjum zaczekać musi aż do zatwierdzenia protokułu z dnia 5 (17) marca przez komitet ministrów, na co wszystko potrzeba będzie jeszcze pewnego czasu.

Wszelkie przeto pogłoski co do tego, że roboty oddane przedsiębiorcom zostały już rozpoczęte, lub że w tylu dniach rozpocząć się mają są również nieuzasadnione, jak i pogłoski o zupełnem wstrzymaniu budowy.

Jedynie tylko budowa części drogi od Tomaszowa do Opoczna istotnie na czas jakiś wstrzymaną zostaje, budowa reszty po załatwieniu rzeczonych formalności rozpocząć się może prawdopodobnie za dwa, a najdalej za trzy miesiące

Wspaniała ofiara.

W tych dniach przedstawiony został odnośnym władzom legat, którym prywatna osoba ofiaruje sumę 82,300 rs. na budowę nowego kościoła w parafji św. Barbary.

Ofiarodawczynią jest pani **Tekla Rapacka**, fundatorka taniej kuchni dla młodzieży, znana całemu krajowi na polu filantropijnem.

Istniejący kościołek w tej parafji nie jest w stanie pomieścić wiernych, którzy się garną do stóp ołtarza, by znaleźć tam spokój, pociechę i pokrzepienie...

Tekla Rapacka postanowiła własnemi środkami wznieść nowy przybytek pański, przeznaczając powyższą sumę na ten cel, stosownie do sporządzonych kosztorysów i planów nowej świątyni.

Z myślą tą p. Rapacka dawno się nosiła, ostatecznie jednak dopiero w przeszłym miesiącu zeznała odpowiedni akt rejentalny, składając na ręce pana Ludwika Górskiego, jako egzekutora swej woli, sumę w ilości 56,000 rs.

W razie, gdyby mianowany egzekutor nie mógł spełnić jej woli, prawa jego przechodzą na arcybiskupa djecezji warszawskiej lub jej administratora.

Spodziewać się należy, iż przyjęcie tego zapisu nie napotka trudności i że wkrótce dzięki szlachetnej tyle ofiarodawczyni powstanie nowa świątynia.

Z giełdy.

Wczorajsze ogólne zebranie członków zgromadzenia giełdowego m. Warszawy, zagajone przez przewodniczącego, po wybraniu asesorów i sekretarza, wysłuchało raportu komitetu giełdowego o rozporządzeniach wydanych w ciągu roku 1881, a dotyczących spraw handlu i przemysłu.

Uzupełnieniem owego raportu było przemówienie prezesa komitetu, który objaśnił zgromadzenie, iż projekt zawiązania giełdy produktowej, tyle potrzebnej u nas dla dobra kraju, pomimo starań przez komitet podjętych nie doszedł do skutku, natrafiwszy na obojętność ze strony interesowanych.

Z raportu komitetu na największą uwagę zasługującą czynnością są kroki przedsięwzięte celem zaprowadzenia kontroli firm handlowych i przemysłowych.

Po odczytaniu raportu, którego dwa punkta dotyczyły odezw komitetu petersburskiego Towarzystwa ulepszenia pracy narodowej, oraz Towarzystwa do popierania russkiego przemysłu i handlu, sekretarz komitetu odczytał same odezwy wspomnionych towarzystw, poczem przystąpiono do dyskusji nad raportem.

Tu zabrał głos p. Dawid Rosenblum.

W przemówieniu swojem mówca dotknął naprzód ostatniego punktu sprawozdania, komunikującego zgromadzeniu, iż departament handlu i przemysłu zażądał bliższych wiadomości o osobach należących do składu warszawskiego zgromadzenia giełdowego i dokonywanych obrotach handlowych.

Pan Rosenblum oświadcza, iż żądanie od kupca objaśnień takich jak wyłuszczone, mianowicie jakie i w jakiej ilości towary za granicę lub do cesarstwa wyprowadza lub ztamtąd sprowadza, albo jaka jest suma ogólnego obrotu rocznego — uważa za całkiem niepraktyczne, cyfry te bowiem z samej natury interesu muszą ulegać ciągłym zmianom i fluktuacjom, w odpowiedzi więc na nie można zebrać dane albo wprost fikcyjne, a więc nie mające żadnej wartości praktycznej, albo też prawdziwe lecz tylko odnośnie do pewnego roku.

W obydwóch więc razach — zdaniem mówcy — zbieranie w ten sposób informacyj nie prowadzi do celu.

W dalszym ciągu przemówienia swego, przechodząc do innych spraw zgromadzenie obchodzących, zaznaczył p. R. konieczną potrzebę zaprowadzenia w zgromadzeniu wewnętrznego regulaminu, określającego stosunki osób do zgromadzenia należących, ich prawa i obowiązki, i stanowiącego rodzaj moralnej kontroli nad czynnościami osób do zgromadzenia dopuszczonych.

Nareszcie oddając wszelką sprawiedliwość pięknemu zadaniu Towarzystwa polepszenia pracy narodowej (właściwie ludowej), które odniosło się do komitetu giełdowego żądając jego poparcia, — p. Rosenblum zaznaczył przedewszystkiem, że polem działania towarzystwa jest lud wiejski i że z tego już względu żądanie to wychodzi po za sferę działalności zgromadzenia, że dalej warunki etnograficzne, ekonomiczne i sam wreszcie ustrój administracyjny są zupełnie różne w cesarstwie i u nas, i że skutkiem tego dla naszych potrzeb odpowiedniemby mogło być tylko odrębne towarzystwo z podobnem zadaniem, lecz na innych warunkach działające.

Z tych przeto powodów mówca wyraża w konkluzji zdanie, iż nie widzi ani możności ani pożytku w łączeniu się w proponowany sposób z Towarzystwem.

Na uwagi p. Rosenbluma odpowiedział prezes zgromadzenia p. Mieczysław Epstein.

W kwestji regulaminu oświadczył, iż rzecz ta wymagałaby zatwierdzenia władzy, a wyjednanie podobnej sankcji potrwa zapewne bardzo długo.

Co zaś do propozycji Towarzystwa polepszenia pracy narodowej p. Epstein jest zdania, aby przedmiot ten oddać do bliższego rozpatrzenia delegacji.

Na głos prezesa raz jeszcze replikował p. Rosenblum, czyniąc słuszną uwagę, iż regulamin jest rzeczą konieczną, a dłuższy lub krótszy czas, jaki upłynie do chwili zatwierdzenia go przez władze, nie może być przeszkodą do przygotowania regulaminu.

Po krótkich nad temi przedmiotami rozprawach, w których kilku z obecnych zabierało głos, zgromadzenie postanowiło zdać na wybraną w tym celu delegację zarówno opracowanie projektu regulaminu giełdowego, jak i przygotowanie odpowiedzi Towarzystwu polepszenia pracy narodowej.

Zebranie zakończyło się złożeniem kart wyborczych.

Rezultaty wyborów przedstawiają się jak następuje:

Na starszych giełdy:

P. Bloch (głosów 114), Brun Stanisław (89), Bergson J. (94), Mieczysław Epstein (84), Goldstand Aleksander (86), Lesser L. (101), Lesser S. (91), Mamroth L. (50), Natanson H. (103) i Wieniawski Juljan (98).

Na zastępców:

PP. Laude Michał (37), Rosenblum Dawid (26), Reichmann H. (26), Fuchs J. (24), Werner Bronisław (21).

Z sali odczytów.

W tych dniach czytaliśmy dopiero co wyszłą z druku zeszłoroczną prelekcję p. Stanisława Kramsztyka „O postaci i ciężarze ziemi.“ Autor, obrawszy temat na pozór suchy, szczupły i bardzo specjalny, umiał z niego rozwinąć prelekcję bardzo zajmującą i dostępną, zasługującą jednocześnie na poklask publiki, pedagogów i popularyzatorów. Temat onegdajszego odczytu „O gwiazdach i mgławicach“ należał do zupełnie innej kategorji; obejmował całą niemal naukę astronomji i miał na celu zaznaczenie głównych jej a zrozumiałych dla ogółu etapów. Nic tak nigdy nie uderzało człowieka jak sklepienie niebieskie i dlatego już w najdawniejszych czasach ludy pasterskie obserwowały gwiazdy i wcześniej niż w innych naukach doszły do jakichś wiadomości o tym przedmiocie. Rozdział gwiazd na stałe i niestałe (planety), na większe i mniejsze, rozsegregowanie ich w pewne grupy (konstellacje) napotykamy już w pierwociu dziejów każdego jako tako ucywilizowanego narodu. Później, gdy nauki rozwijać się poczęły, nastąpiła też większa ścisłość i głębokość w badaniach. Zaczęto gwiazdy katalogować, t. j. oznaczać ich położenie na niebie, tak jak np. miasta na ziemi, i już w drugim wieku przed nar. Chr. astronom grecki Hipparch przygotował katalog, który później aż do odkrycia lunety służył ludzkości za inwentarz nieba. Z wynalazkiem i udoskonaleniem narzędzi astronomicznych stan rzeczy ogromnie się zmienił. Ilość gwiazd widzialnych powiększyła się miljony razy. O dokładnym katalogu już nawet myśleć niepodobna. Znamy 30,000 gwiazd, których położenie na niebie jest ściśle oznaczone, mniej ściśle oznaczonych podają astronomowie przeszło 300 tysięcy. Lecz to są tylko gwiazdy aż do 10-ej wielkości. Jednakże gwiazd mniejszych, np. trzynastej wielkości jest prawdopodobnie 20 miljonów. 14-ej 60 miljonów, takich, które ledwo teleskopem dostrzedz się dają 1,000 miljonów, a ileż przytem jest niewidzialnych! Stoimy więc wobec nieskończoności, w którą oko nasze wraz z najsilniejszemi teleskopami jakby w bezdenną przepaść zapada. Ileż to astronomja dokazała od czasów Hipparcha! A jak nikłą jest jej doniosłość wobec wszechświata. Obok nieskończoności w ilości mamy też nieskończoność w odległości. Najbliższe gwiazdy są tak odległe od ziemi, że, według obliczeń nieprzedstawiających żadnej wątpliwości, średnica drogi ziemskiej wynosząca 40 miljonów wydawałaby się z nich tak wielką jak punkcik. Światło, które przebywa 40,000 mil na sekundę, biegłoby do nas od najbliższej gwiazdy, oddalonej od ziemi o 8,000,000,000,000 mil, $6\frac{1}{2}$ lat, światło zaś z bardziej oddalonych bieży do nas przez tysiące lat, tak, że gdyby nagle zgasły, to jednak jeszcze tysiące lat ziemiby przyświecały. To wszystko wskazuje nam, że owe małe gwiazdki są słońcami i to daleko większemi od naszego słońca, nasza bowiem „dzienna gwiazda,“ przeniesiona na odległość najbliższej gwiazdy stałej, miałaby blask trzy razy słabszy. Analiza spektralna stwierdziła analogję budowy gwiazd z naszym słońcem: są to rozpalone ciała, otoczone atmosferą płonących gazów. Spektroskop pozwolił nam też poznać dziwne zjawisko nagiego pojawiania się i rozjaśniania niektórych gwiazd. Są to nagle wybuchy wodoru, które, gdyby się zdarzyły na naszem słońcu, spopieliłyby odrazu cały świat zwierząt i roślin na ziemi. Ale niezmiernie małe jest prawdopodobieństwo podobnego zjawiska na naszem słońcu. Obecnie słońce poprzestaje na wybuchach skromnych rozmiarów (wyskokach). Analiza spektralna rzuciła również światło na gwiazdy podwójne. Mają one bardzo rozmaite kolory, które przypisywano złudzeniom wzroku, ale spektroskop odkrył, że zdumiewające te barwy istnieją objektywnie. Mgiełki świecące, znane pod nazwą mgławic, rozsypały się w znacznej części przed teleskopem na pojedyńcze drobniutkie gwiazdeczki, w pozostałej zaś przedstawiają formę obłoczków niepodzielnych. Spektroskop wykazał, że pierwsze mają rzeczywiście charakter zbiorowiska gwiazd, a drugie składają się przeważnie z gazów, przedstawiając pierwszy zawiązek nowych ciał niebieskich. Mgławica, słońce, planeta niestrudzona, ziemia, księżyc bez życia i atmosfery — oto według obecnych pojęć stadja rozwoju ciał niebieskich. Wreszcie spektroskop rzucił pewne światło na ruchy własne gwiazd stałych, których bezpośrednim sposobem wcale zauważyć nie można. Z przerwania się linij w widmie można wnosić, że jedne gwiazdy oddalają się od nas, a drugie zbliżają. Wszystko to są jeszcze niedokładne początki zastosowania analizy spektralnej do ciał niebieskich — może za naszych jeszcze czasów genjusz jaki dokona odkrycia, które nam główne zagadki wyjaśni, ale dopiero przyszłym pokoleniom pozostawionem będzie korzystanie z głębokich i ściślejszych dociekań tej cudownej metody. Obfity materjał tego odczytu wybornie był uporządkowany i bardzo jasno wyłożony. Rzęsiste oklaski nagrodziły prelegenta, który, jakby dla wypróbowania swych sił na trudnościach, wybrał temat tak rozległy i tak wielu kwestyj z natury rzeczy dotykający.

Sympatyczna tyle postać Musseta i dzieła tego poety dostarczyły panu Brun wątku do wygłoszonej wczoraj gawędki. Znany jako powieściopisarz i autor dramatyczny, Musset cieszy się u nas mniejszym rozgłosem jako poeta, choć z tego tytułu w piśmiennictwie francuskiem zajmuje jedno z najpoczesniejszych miejsc. Dla wielu więc słuchaczów to, co o Mussecie i jego utworach poetycznych głosił w dniu wczorajszym p. Brun, przedstawiało pewien interes.

Sprawozdanie z wczorajszego świetnego odczytu dra Władysława Seredyńskiego („o pojęciach pedagogicznych Dickensa“) zmuszeni jesteśmy dla braku miejsca odłożyć do następnego numeru.

Z teatru i muzyki.

W ciągu minionych trzech dni nagromadziło się dla sprawozdawcy teatralnego i muzycznego tyle materjału, jak gdyby sezon dobiegający do kresu chciał odrazu wynagrodzić pewną ospałość, którą mu w ciągu zimy słusznie można było zarzucić.

W sobotę artyści włoscy śpiewali „Don Pasquale“ — albo raczej, jeżeli mamy być ścisłymi w określeniu, śpiewał go prawdziwie tylko p. Verger, bo on jeden ze swoją dystynkcją i wytwornością dykcji, on jeden ze swojem szlachetnem traktowaniem *cantabile* i z umiarkowaniem w akcentowaniu włoskiego humoru był godnym tłumaczem tej ślicznej partycji, którą Donizetti przeznaczył dla śpiewaków i dla publiczności z gustem.

Wszystko w tej operze, począwszy od fraków na scenie aż do dyskretnej i eleganckiej formy komizmu i humoru w motywach pełnych dowcipu i werwy, domaga się dystyngowanej interpretacji zgodnej z atmosferą salonu, w której kompozytor swobodnie się obraca.

Dlatego tak był w sobotę na swojem miejscu jako wykwintny śpiewak i aktor p. Verger, a tak pospolicie się przedstawili p. Leva, basso-buffo, który jest zamało basem a zawiele buffonem; pani Malvezzi, której głos mało giętki, niezbyt sympatycznie brzmiący, niedość nagina się do subtelności partji, wymagającej przedewszystkiem wdzięku i finezji.

Słowem „Don Pasquale“ przy słabej pomocy p. Corsigo, który wiele zapewne chciał, ale niewiele mógł, był tylko o tyle interesującym, o ile ratował go p. Verger.

Jeżeli więc weźmiemy na uwagę, że cały skład opery włoskiej ma takich ratunkowych osobistości cztery lub pięć, to nastręczy się naturalne pytanie: dlaczego obok tych pięciu potrzebnych osobistości zaangażowano jeszcze dziesięć niepotrzebnych, które, gdyby nawet najmniej kosztowały, to zawsze obciążyć musiały kontrakt zbytecznym wydatkiem, na który stanowczo obecnie nie pozwalają nadszarpnięte finanse naszego teatru?

*

Ratunkowy oddział truppy p. Ormonda Maini (a więc panie Turolla i Pasqua) nie ocalił onegdaj „Aidy“.

Przepiękne dzieło Verdiego, tak stałem cieszące się u nas powodzeniem, błyszczące tylokrotnie w pierwszorzędnej obsadzie—doznało w sobotę dotkliwych obrażeń.

Na nic się nie zdały bohaterskie usiłowania Amneridy i dramatyczne porywy faraonowej niewolnicy — wódz egipcjan (p. Signoretti) i czarny król etjopów (p. Giacomelli), jakby tajemną związani przysięgą, wymierzali nieszczęśliwej partycji bolesne razy.

Dość powiedzieć, iż tragiczny duet między Aidą a jej srogim ojcem budził... niepospolitą wesołość.

„Aida! dove sei tu?“ — możnaby zawołać rozpacznie z Radamesem...

*

W niedzielę odbył się w salach redutowych poranek muzyczno dramatyczny na benefis panny Marji Deryn-żanki.

Muzyka zeszła tu z konieczności na drugi plan, a główne starania zwrócono przy układaniu programu na część deklamacyjno-sceniczną.

Takie też tylko znaczenie nadać można wyjątkowi z tragedji Lessinga „Emilja Galotti,“ w którym główna rola przypadła benefisantce.

Z natury rzeczy taki występ estradowy musiał wywrzeć wrażenie deklamacji raczej, aniżeli gry prawdziwie i szczerze dramatycznej.

Do obudzenia w publiczności nastroju, w którymby mogła odczuć tragiczność sytuacji, potrzeba naprzód ażeby wszyscy rozumieli tę sytuację, co było niemożliwem wobec fragmentu wyrwanego z całości, którą zna tylko szczupła garstka literackiej publiczności; powtóre to, co wzruszy, porwie, wstrząśnie publiczność na scenie, traci wiele ze swej siły na estradzie, w atmosferze koncertowej, wśród przyborów bynajmniej nie usposabiających do dramatycznych wrażeń.

Wynagrodzono więc grzmiącym oklaskiem silne, ogniste wypowiedzenie sceny z „Emilji Galotti“ w oczekiwaniu na lepszą sposobność, dość rzadką od pewnego czasu, przyklaśnięcia talentowi panny Deryńżanki tam, gdzie jest prawdziwe jego pole — na scenie, w nowej roli, obmyślanej i stworzonej w całości.

Oprócz fragmentu z „Emilji Galotti“ weszły w skład poranku dwie komedyjki: jedna z francuskiego tłumaczona i jedna oryginalna.

Dlaczego pierwsza zatytułowana jest „Śmieszki,“ kiedy z trzech kobiet wplątanych do akcji bardzo niewymyślnej, jedna tylko śmieje się szczerze i — powiedzmy na pochwałę pani Zimajer — bardzo dobrze, — trudno odgadnąć.

Ale ponieważ takich pytań zastosowanych do tej jednoaktówki możnaby postawić wiele i nie znaleźć na nie odpowiedzi, więc lepiej nie dopytujmy się o nie, nawet o sens i poprzestańmy na zaznaczeniu, że panie Wisnowska i Lüdowa wraz z p. Tatarkiewiczem mieli ułatwione zadanie, bo śmieszką najskłonniejszą z nich do wesołości okazała się publiczność.

Takiego ułatwienia nie potrzebował wcale p. Józef Kościelski, bo jego „Prelegent“ taką ma dozę humoru, dowcipu i zręczności, że będzie niewątpliwie skwapliwiej słuchany na scenie teatru rozmaitości, gdzie, nawiasem mówiąc, dość późno się dostał, aniżeli wielu prelegentów w sali ratuszowej.

Przyjechał on do trapionego głodem szlachcica, który właśnie oczekuje z upragnieniem na zapisanego z Warszawy kucharza — a przyjechał wezwany listem jego córki, dzieweczki ślicznej, naiwnej, nieświadomie w prelegencie rozkochanej, a zatrwożonej kolendą, którą jakoby przygotowały stronniczki rywala jego na katedrze.

Stąd zabawne *qui pro quo* zakończone wdaniem się gospodarskiej rączki dziewczęcia, która ojcu ugotowała obiad, a prelegentowi zgotować ma szczęście całego życia.

Drobiazg to, bagatela, ale napisana zgrabnie, wdzięcznie, chwilami nawet misternie, jak w scenie między młodemi, pełnej świeżości i nowych w traktowaniu postaci niewiniątka rysów.

Artyści grali ten miły obrazek z prawdziwym humorem; p. Ostrowski był wyborny w pierwszym monologu, panna Czakówna złożyła znów dowód grą swobodną, naturalną, urozmaiconą nawet dobrze obmyślonemi szczegółami, że w pracy nie ustaje i że się z korzyścią dla sceny na pożyteczną wyrabia artystkę; p. Wolski odzywał się również w tym sympatycznym tercecie śmiechu nutą serdecznej wesołości.

Publiczność zgromadziła się tłumnie na poranek panny Deryńżanki, okazując obecnością swoją i gorącem przyjęciem żywą sympatję dla artystki, która dotąd dzielnie sama jedna dźwigała ciężar repertuaru dramatycznego.

*

Mając zdać sprawę z wrażeń wyniesionych z koncertu p. Heymana, jesteśmy w niemałym kłopocie — bo sami nie zdajemy sobie jeszcze dokładnie sprawy z gry tego pianisty.

Być może, iż charakterystyka tej gry nie byłaby tak trudną, gdyby przybycia koncertanta nie poprzedziły głosy poważnej zagranicznej krytyki, wskazujące z góry kierunek, w którym oceniać należy występy bardzo dziś głośnego wirtuoza.

W działaniu tej prewencyjnej, że się tak wyrazimy, krytyki szukać zapewne należy przyczyn niejasności wrażeń, które po sobie pierwszy koncert zostawił.

Jedno tylko wrażenie wyraźnie każdy mógł sformułować: słuchacz czuł, że się znajduje wobec czegoś niezwykłego, niepospolitego.

Co to jest to coś niezwykłego, niepospolitego?

Krytyka mówi, że to wielka artystyczna indywidualność — mybyśmy to nazwali raczej gwałtownym, dostatecznie na słuchacza działającym temperamentem.

Na posługę tego temperamentu ma p. Heymann przedewszystkiem technikę tak olbrzymią, że mu zpośród europejskich pianistów mało kto w niej dorówna. Stalowe palce zdają się druzgotać klawiaturę, to znów ją głaszczą pieszczotą pianissima, powiewną jak tchnienie wietrzyku. Publiczność czuje się ciągle pod wpływem albo żelaznego uścisku, albo puchowego, niemniej drażniącego dotknięcia — a w obu razach doznaje wrażeń materjalnych, w których więcej jest zmysłowej namiętności, aniżeli rzeczywistej poezji.

Taki gatunek odbieranych wrażeń może doskonale urzeczywistnić definicję Zoli, który dzieło sztuki określa jako „skrawek natury obserwowany wzrokiem temperamentu,“ ale nie jest chyba wynikiem wielkiej indywidualności artystycznej.

Grę p. Heymana możnaby nazwać naturalistyczną jeszcze i z innych powodów; natrafia się w niej bowiem te wszystkie efekta, którymi tak chętnie posługują się naturaliści w sztukach plastycznych a nawet w literaturze. P. Heymann wydobywa z fortepianu efekta malarskie — ale maluje tonami nie stan duszy, nie stopień pewnego uczucia, lecz kontrast światła i cienia, błysk niespodzianego jakiegoś świecącego wśród takich zestawień punkcika, niezwykły efekt kolorytu. Dawno nie słyszeliśmy pianisty, któryby tak głęboko wtajemniczył się w arkana tego, co niemcy nazywają *Klangfarbe*; te barwy tonów zmieniają się i kombinują pod palcami koncertanta w sposób dziwnie oryginalny; czasem jakiś zupełnie nieoczekiwany akcent, jakiś niesłyszany dotąd fragment motywu wydobyty z akompanjamentu tak się niezwyczajnie zarysuje na tle tego kunsztownie wydobytego kolorytu, że słuchacz odwróci uwagę od myśli głównej, ażeby pogonić

za tym szczegółem, który odrazu zniknął gdzieś bez śladu.

Ale możnaż to wszystko nazwać oryginalną indywidualnością artysty?

Naszem zdaniem nie—są to tylko środki, któremi posługiwać się może genjalnie wielka indywidualność — u p. Heymana zdają się one być jedynym celem.

Nie należymy bynajmniej do tych, którzy pragnęliby słyszeć dzieła mistrzów wykonane koniecznie tak, jak je sami rozumieją.

Indywidualność artysty ma szerokie pole, ale granicami tego pola musi być znów indywidualność kompozytora, jego styl... Niechaj wielki artysta gra po swojemu Bacha, Beethowena, Szopena — ale niech to będzie zawsze Bach, Beethowen, Szopen, — niech się nad indywidualnem natchnieniem w interpretacji unosi koniecznie twórczy duch autora. Otóż zdaje nam się, że temu kardynalnemu warunkowi oryginalnej interpretacji nie odpowiada gra p. Heymana.

Sposób traktowania przez niego mistrzów jest raczej samowolny, fantastyczny, aniżeli artystycznie indywidualny; przy całej potędze zdumiewającej techniki, przy całem bogactwie nowych, bardzo interesujących szczegółów, Bach w interpretacji pana Heymana traci swoją magistralną szerokość, Beethowen nie podnosi wyższym nastrojem, Szopen pozbawiony jest wprawdzie według Hanslicka „chorobliwości Weltschmerzu,“ ale staje się zmysłowo namiętnym, targanym raczej kaprysami temperamentu, aniżeli rozpaczliwem duszy rozdarciem.

I jeszcze jedna wspólność z naturalistami: dominująca zdolność odtwarzania wszystkiego, co jest czystą charakterystyką.

Ten sam pianista, który nie zagra jednym tchem kilkunastu taktów szerokiej, poetycznie płynącej melodji, lecz ją gdzieś niespodzianie skłóci, zaniepokoi niecierpliwym zwrotem, ten sam pianista, wyrzeźbi z jaknajdrobiazgowszą dokładnością szczegółki charakterystycznego utworu.

Drobiazg Scarlattego, naśladowczy fragment utworu Hillera, własnego pomysłu taniec Elfów, — warjacje na temat dające pole do urozmaicenia charakterystyki jednego i tego samego motywu, wszystko to wyjdzie z pod palców p. Heymana jak najdelikatniejsza koronka, jak najszlachetniejsza jubilerska robota.

Takie wrażenia wynieśliśmy z pierwszego koncertu p. Heymana, — a jakkowiek staraliśmy się stwierdzić je słuchając prywatnie znakomitego pianistę, podajemy je jeszcze z zastrzeżeniami aż do następnego koncertu, pragnąc uszanować zdania powag krytycznych, które nie wahały się nazwisko p. Heymana stawić obok nazwisk Liszta i Rubinsteina.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= J. C. W. Wielki Ks. Włodzimierz Aleksandrowicz przejechał wraz z dostojną swoją małżonką w dniu onegdajszym przez Warszawę; J. C. W. udaje się za granicę.

= Rada państwa ma w tych dniach zadecydować w kwestji przeniesienia spraw o kradzieże z włamaniem z sądów okręgowych do sądów pokoju; sprawy te, bez względu na sumę kradzieży, należały dotąd do kompetencji sądów okręgowych, obarczając je nawałem zajęć.

= Ministerjum finansów nosi się z myślą wprowadzenia znacznych zmian w obecnie obowiązujących ustawach giełdowych; zmiany te dotyczeć mają uregulowania sprzedaży i kupna papierów procentowych.

= Projektowane zmiany taryfy celnej od produktów zbożowych, owoców i ogrodowizn, bakalij i od towarów kolonjalnych zwiększą, jak donoszą gazety petersburskie, dochody skarbowe o 2 miljony rubli corocznie.

= Ministerjum komunikacyj zamierza przedsięwziąć w ciągu bieżącego roku rozmaite roboty celem ulepszenia komunikacji wodnej, na co już pozyskało kredyt w wysokości miljona rubli.

= Gazety petersburskie zapewniają, iż ministerstwo spraw wewnętrznych, pragnąc uregulować sprawę przewozu bydła kolejami żelaznemi i obniżyć taryfę tego przewozu, uznało za niezbędne wprowadzenie następujących prawideł: 1) hurtownego przepędzania bydła zabroniono na całej przestrzeni Cesarstwa, na północ od linji przechodzącej przez Niżny Nowogród, Kozłów, Kopeck, Jelec, Orzeł, Brańsk, Złobin i Bobrujsk; 2) dostawa bydła do Petersburga, Moskwy, Warszawy, Helsingforsu, Kijowa, Odesy dozwolona tylko drogami żelaznemi; 3) koleje żelazne nie mogą pobierać więcej niż 1¼ kopiejki od sztuki bydła na wiorstę.

= Z iniejatywy drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej projektowane jest wydanie nowej taryfy, zawierającej opłaty przewozowe dla rozmaitych przedmiotów, wysyłanych pełnemi wagonami w komunikacji bezpośredniej dróg galicyjskich z Gdańskiem przez Granicę, Warszawę, Mławę. Rzeczone opłaty obniżone być mają do takiego stopnia, aby wytrzymać mogły konkurencję z kierunkiem: Radziwiłłów-Grajewo-Królewiec. Dla porozumienia się co do odnośnych szczegółów odbędzie się w Wiedniu dnia 28 marca r. b. konferencja przedstawicieli uczestniczących w pomienionej komunikacji zarządów kolejowych.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza Najwyższy rozkaz, na mocy którego warszawskie więzienie za długi zostaje zamknięte. Równocześnie wstrzymaną będzie wypłata ze skarbu zasiłku rs. 1587, przeznaczonego rocznie na utrzymanie wspomnianego więzienia. Podlegli aresztowi za długi osadzani będą na przyszłość w osobnym oddziale przy jednem z więzień, z zastrzeżeniem, iż mają być całkiem odosobnieni od więźniów kryminalnych i nie będą podlegać przepisom obowiązującym zwykłych aresztantów.

= Starszy inżenier magistratu m. Warszawy, zarządzający wydziałem budowlanym, p. Alfons Grotowski, wezwany został w drodze telegraficznej przez pana prezydenta do przybycia do Petersburga; powołanie p. Grotowskiego ma na celu sprawę kanalizacji, którą sz. prezydent Starynkewicz z taką wytrwałością usiłuje doprowadzić do końca.

= Rada miejska dobroczynności publicznej odniosła się do władzy policyjnej w celu uzyskania rozporządzenia, aby nadal nie wydarzały się wypadki dostawiania do szpitali warszawskich osób już zmarłych, co obciąża wielce i bezpożytecznie wydatki szpitali. Przytem wydarza się, iż służba policyjna, odstawiająca do szpitala ciało zmarłego, bojąc się odmowy przyjęcia, ucieka. Odpowiednie rozporządzenie wydanem zostało.

= Wskutek naprawiania bruku na ulicy Grzybowskiej od Żelaznej ku Okopowej wstrzymany został na oznaczonej przestrzeni ruch kołowy.

= Kasa oszczędności w czasie wielkiego tygodnia nie będzie przyjmowała wniosków ani też uskuteczniała wypłat uczestnikom.

= Jak zwykle przed nadchodzącemi świętami zwiększa się w Warszawie ruch handlowy, a w szczególności artykułami spożywczemi i napitkami. Z tego powodu zarządzone zostały następujące środki policyjno-lekarskie, celem zapewnienia bezpieczeństwa pod względem sanitarnym: 1) Nakazano dokonać rewizji we wszystkich bez wyjątku sklepikach, bawarjach, restauracjach, cukierniach, kawiarniach itp. zakładach, w których sprzedają się artykuły żywności surowe lub przygotowane, przyczem należy zwracać uwagę tak na przygotowanie potraw i zapasów, jak na czystość naczyń, a szczególniej miedzianych. 2) Na bazarach i targach odkrytych ciągłą zwracać uwagę na prawidłową sprzedaż artykułów żywności i częstych dokonywać oględzin tych artykułów. 3) Rewizje te dokonywane być mają przez komisarzy policyjnych lub ich pomocników przy asystencji lekarzy miejskich i służby targowej. 4) Winnych pociągać do odpowiedzialności sądowej.

= Księgosusz przestał panować na stacji Praga drogi nadwiślańskiej, jak również w gminie Brudno, oraz we wsi Sokołów, gminy Helenów, pow. błońskiego.

= Warszawskie Towarzystwo ubezpieczeń od ognia przeznaczyło, jak donosi *Kur. Por.*, rs. 8,500 na jednorazową zapomogę dla swoich pracowników; fundusz ten będzie wypłacony przed świętami wielkanocnemi urzędnikom pobierającym płacy rocznej nie wyżej nad 1000 rs.

= W powtórzonej przez nas za *Gazetą warszawską* wiadomości o zamierzonej budowie szkoły wzorowej przez p. W. Górskiego zaszła omyłka; projektodawca bowiem zobowiązał się aktem rejentalnym płacić od pożyczonych mu sum 7% rocznie, nie zaś 1% półrocznie, jak donosi *Gaz. warszawska.*

= *Słowo* rozpoczęło druk odczytu pożegnalnego p. Stefana Sz. Rogozińskiego „o zachodnio-ekwatorjalnej Afryce“.

= Donoszą nam z Płocka, iż tamże spodziewany jest wkrótce przyjazd JEks. biskupa Borowskiego.

= Deotyma bawi obecnie w Krakowie, gdzie zamierza wygłosić jeden odczyt (ustępy z „Jadwigi“) na cel dobroczynny.

= Dowiadujemy się, iż ziomek nasz p. Józef Poznański, autor cennego dzieła: „Finansowyja siły Carstwa Polskawo“ i innych prac z dziedziny skarbowości i ekonomji, otrzymał wydatne stanowisko członka dyrekcji „Banku rosyjskiego dla handlu zewnętrznego“ w Petersburgu, którego dyrektorem jest p. Halpert.

= Na walnem zgromadzeniu cechu siodlarzy wybrano na starszego p. Józefa Rentla, na podstarszego obecnie pełniącego te obowiązki p. Józefa Wernika.

= W dniu 23-im b. m. w klubie oficerów grenadjerskiego pułku piechoty im. cesarza Wilhelma odbyło się z okoliczności rocznicy urodzin szefa tegoż pułku uroczyste zebranie, na które był też zaproszony jeneralny konsul niemiecki w Warszawie, br. Rechenberg.

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada co następuje:

Teatr wielki.

Poniedziałek: „Don Pasquale“ (ab. A, nr 3); wtorek: „Bal maskowy“ (abonament zawieszony); środa: „Bal maskowy“ (ab. B, nr 2); czwartek: „Robert i Bertrand“ i „Pobór do wojska“; piątek: „Aida“ (ab. C, nr 1); sobota: „Faust“ (abonament zawieszony); niedziela: „Wesele w Ojcowie“, „Divertissement“ i „Tańce z Eldy“.

Teatr rozmaitości:

Poniedziałek: „Dwie miary“, „Prelegent“, „Pan Benet“ i „Mąż pieszczony“; wtorek: „Pan Damazy“; środa: „Złoty cielec“ i „Rozwiedźmy się“; czwartek: „Pani podkomorzyna“; piątek: „Sąsiedzi“; sobota: „Sidła“, „Prelegent“, „Consilium facultatis“ i „Przy kolei“; niedziela: „Wielkie bractwo“.

Teatr mały:

Poniedziałek: „Do Włoch“ (po raz pierwszy) i „Podwójne polowanie“; wtorek: „Dzwony kornewilskie“; środa: „Do Włoch“ i „Podwójne polowanie“; czwartek: „Do Włoch“ i „Bęben“; piątek: „Zemsta nietoperza“; sobota: „Do Włoch“ i „Wyspa Tulipatan“; niedziela: „Do Włoch“ i „Podwójne polowanie“.

* Teatrzyk dobroczynności w ostatnich czasach więcej ma szczęścia do widzów aniżeli do amatorów; jedni bowiem chorują, innych ważne obowiązki w ostatniej chwili powołują z Warszawy, a komitet teatralny, pomny swego filantropijnego zadania, ratuje się w kłopotliwem położeniu jak może.

Wczoraj znów publiczność zapełniła całą salę, zwabiona ponętnym afiszem i ustaloną opinją starannej gry miłośników sceny.

Oklasków częstych nie brakło, a szczególniej pomyślnym objawem były one dla młodej debiutantki p. Ostrowskiej, uczennicy Królikowskiego, która w trudnej roli Adrjanny z „Pożaru w klasztorze“ wystąpiła po raz pierwszy, okazując wdzięczny zasób talentu i inteligencji przy ujmujących warunkach powierzchowności i głosu.

Praca i rutyna mogłaby nader korzystnie, pod dobrym zwłaszcza kierunkiem, rozwinąć ten materjał, gdyby dzisiejsza amatorka zechciała kiedyś na serjo poświęcić swój talent na usługi prawdziwej sceny.

Amatorowie teatru dobroczynności odważyli się na eksperyment nie lada, bo większa część z powodu nagłej zmiany obsady w ciągu jednego dnia wyuczyła się trudnej komedji Barrier'a i w danych warunkach wyszła z zadania swego zwycięzko.

Nie zawsze się to udaje nawet rutynowanym artystom, ale dobre chęci i dobra wola wiele mogą.

Obrazy tym razem, układu p. Olszyńskiego, były prawdziwie czarujące.

Kochanowski w uroczym wianku cór z śliczniutką Urszulką na kolanach i poetyczna Świtezianka, złowiona przez rybaków w złotą siatkę, malowniczością i wdziękiem górowały prawie nad wszystkiemi obrazami bieżącego sezonu.

* Z Krakowa donoszą nam co następuje:

„Pożegnanie Heleny Modrzejewskiej było nader uroczyste.

W ciągu przedstawienia podano jej kilkadziesiąt bukietów.

Do najwspanialszych należał prześliczny bukiet ofiarowany przez hr. Badeniową, kapelusz z kwiatami ks. Zuzanny Czartoryskiej, dalej szkatułka z fiołkami z napisem „żeby nie brakło fiołków“ (słowa Ofelji), wreszcie olbrzymi bukiet z szarfą, na której Ajdukiewicz wymalował wdzięczną akwarelę, przedstawiającą Wawel, a nad nim napis: „po co iść w dalekie strony...“

Modrzejewska podążyła na Wiedeń do Londynu, gdzie wystąpi już 20 kwietnia w „Odecie“.

Sztukę tę zamierza ona grać bez przerwy w ciągu trzech miesięcy, poczem wyrusza za morze, do Ameryki!

Podróż po wszystkich większych miastach Stanów Zjednoczonych zamierzoną jest na rok cały.

Z powrotem około zimy roku przyszłego osiądzie Modrzejewska w Krakowie i buduje tutaj dla siebie artystyczną willę“.

* Zapowiadany od dawna wielki koncert na rzecz

niezamożnych studentów szkoły weterynaryjnej i bibljoteki studenckiej tejże szkoły odbędzie się staraniem ich we środę, dnia 29-go b. m., o godzinie 6-tej wieczorem w sali ratuszowej.

Dyrekcję koncertu objął p. Quattrini.

Współudział przyrzekli panie: Marczelówna, Morin Pons, Wisnowska, pp. Barcewicz, Michałowski, Radkiewicz i Szymanowski.

* Gdyby moralna nagroda dostatecznie opłacała trudy i talenta artystów, to uczestniczących w kwartetowych koncertach w resursie kupieckiej dostatecznieby wynagrodzić powinny gorące oklaski słuchaczów — ale talent i praca wymagają istotnego poparcia, a tego Warszawa kwartetowym wieczorom nie daje, zbierając się na nie bardzo nielicznie.

A przecież koncerta te są prawdziwemi koncertami pod względem wyboru dzieł i wykonania.

Kwartet Mozarta, którym rozpoczął się wczorajszy wieczór, odegrany był znakomicie, a zwłaszcza też menuet.

W kwartecie Saint-Saënsa najwięcej podobało się scherzo.

Program zamykał śliczny kwartet Schuberta.

Przyszły ostatni wieczór kwartetowy odbędzie się w sobotę.

* W salonach państwa Grossmanów grał wczoraj p. Karol Heyman wobec zebranych na zajmujący raut gości, których silnie zainteresował ten znakomity wirtuoz.

P. Heyman wykonał warjacje Schuberta, sonatę Szopena, „Zur Guitarre" Hillera, własnej kompozycji taniec Elfów, a zdumiewającą egzekucją fantazji Liszta na temata „Snu letniej nocy" Mendelssohna obudził prawdziwy entuzjazm.

Między pojedyńczemi numerami fortepianowego popisu śpiewał p. Seideman, basista, należący do składu goszczącej w Warszawie opery włoskiej.

P. Seideman wykonał ze smakiem artystycznym „Wędrowca" Schuberta, arję Leporella z „Don Juana" Mozarta i pyszną arję z „Machabeuszów" Haendla.

Raut, urozmaicony w ten sposób i ożywiony dobrą muzyką, przeciągnął się do późnej nocy.

* Drugi koncert Karola Heymana odbędzie się we czwartek dnia 29 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem, w sali resursy obywatelskiej.

Bilety są do nabycia w księgarniach pp. Gebethnera i Wolffa, Sennewalda, Hösicka oraz Kruzińskiego i Lewego.

— Walne zebranie.

Ogólne doroczne zebranie członków Towarzystwa muzycznego odbyło się wczoraj tak spokojnie i cicho, iż trudno uwierzyć, aby na niem rozstrzygały się losy instytucji, która kilka lat temu tak żywo interesowała wszystkich, która rozbudzała namiętności i na zebraniach wywoływała nieraz bardzo gorące starcia osób i stronnictw...

Quantum mutatus ab illo!

O niewesołych minach kilkudziesięciu wiernych wysłuchało niewesołego też sprawozdania rachunkowego za rok ubiegły.

Nazywamy je niewesołem, bo w ostatecznym rezultacie wykazuje niedobór w zamierzonych dochodach o 2,000 rs. a przewyżkę wydatków nad przychodem o przeszło 1,300 rs.

Stan interesów Towarzystwa już w ciągu roku spowodował zaprowadzenie możliwych oszczędności; w roku bieżącym system ekonomji jeszcze ściślej będzie stosowany.

Najważniejszą z wprowadzonych oszczędności ma być zmiana warunków najmu lokalu, na czem Towarzystwo zyska około 2,300 rs.

Kwestję sposobu urządzania koncertów zgromadzenie zdało na sam komitet Towarzystwa, jako organ najkompetentniejszy w tej mierze.

Zarówno sprawozdanie za rok zeszły jak i projekt etatu na rok bieżący zatwierdzono bez dyskusji.

Posiedzeniu przewodniczył wice-prezes Towarzystwa, redaktor *Gazety polskiej*, p. Edward Leo.

— Maskarada... na wiosnę!

Dochodzą nas słuchy, iż Towarzystwo dobroczynności, celem zwiększenia dochodów na utrzymanie biednych, zamierza urządzić maskaradę z tombolą dnia 14-go kwietnia r. b.

Jakkolwiek pora ta mniej może nadaje się do podobnych zabaw, które już niejednemu „przejadły się" i w karnawale, jednak ze względu na cel miećby powinna względne powodzenie...

— Czytamy w *Figarze*.

„Wzruszająca uroczystość miała miejsce w tych dniach w Villepreux (Seine et Oise).

W tej małej wioszczynie mieszka w odosobnieniu wielki poeta polski Bogdan Zaleski.

Ponieważ w dniu tym wypadała 80 rocznica urodzin tego tak zasłużonego w dziedzinie literackiej człowieka, deputacja polaków złożyła mu adresy, telegramy i powinszowania nadesłane z różnych miast polskich, oraz z innych miejscowości Europy i Ameryki, w których polacy przebywają.

Delegacja polskich członków pruskiej rady państwa, delegacje z rozmaitych miast galicyjskich, wszystkie prawie redakcje pism codziennych, tygodników ilustrowanych i przeglądów literackich czeskich, morawskich etc. przesłały znakomitemu wieszczowi ukraińskiemu dowody hołdu i uwielbienia".

— Z *high-life*'u.

Według *Czasu*, dzienniki francuskie mówią o przyszłem małżeństwie panny Branickiej z synem księcia Joachima Murata.

Z tegoż samego źródła dowiadujemy się, iż młody ks. Andrzej Poniatowski, syn ks. Stanisława i jego żony z domu p. Le Hone, wstąpił jako prosty ochotnik do pułku kawalerji francuskiej w Rouen, będącego pod dowództwem ks. de Chatres.

Między nowo mianowanymi sekretarzami rozmaitych ambasad francuskich, *Journal officiel* zamieszcza nazwisko p. Jaroszyńskiego, który jest mianowany sekretarzem ambasady francuskiej w Konstantynopolu.

— Dla nas.

Stowarzyszenie angielskie w Waszyngtonie pozwało posła brytańskiego przed sąd o obrazę języka i narodowości.

Jako *corpus delicti* złożono zaproszenia na wieczór po... francusku, pochodzące od pozwanego i dowód ze świadków, że w jego domu goście rozmawiali w tym języku!...

— Wspomnienie pośmiertne.

† Józef Pracki, bardzo użyteczny pracownik na polu literackiem i dziennikarskiem, przeniósł się do wieczności.

Był to człowiek olbrzymiej pracy i wielkiej prawości charakteru...

Praca też nadmierna stała się powodem jego śmierci, gdyż pragnąc w ciężkich warunkach życia własnemu trudowi tylko zawdzięczać utrzymanie siebie i swoich, brał na siebie ciężar nad siły.

Jako tłumacz ś. p. Józef przysłużył się niemało piśmiennictwu naszemu przekładami dzieł, odznaczających się zawsze prawie umiejętnym wyborem i dbałością o korzyść czytelników.

Pracował on również kolejno we wszystkich prawie pismach perjodycznych, i wraz z Lewestamem i Gregorowiczem należał do redakcji kierującej *Gazetą Codzienną*, która się potem w *Gazetę Polską* przemieniła.

Był to zacny człowiek, dobry kolega i zdolny a uczciwy pisarz.

Pokój jego duszy!

— To nie fraszki!

Ktoś „baczny" podaje nam następujące wskazówki o „ilości mięsa spożywanego przez mieszkańców Warszawy".

„Jak wiele Warszawa spotrzebowywa mięsa na pokarm dla swoich mieszkańców, przekonywa nas sprawozdanie z targów tygodniowych, z którego czerpiemy wiadomości, iż w ciągu roku 1881 zakupiono przez rzeźników warszawskich na potrzeby ludności miejscowej: wołów tak stepowych jak i krajowych 57,257, cieląt 53,580, baranów 395,646, oraz wieprzów 64,650.

Obliczając przeciętnową wagę mięsa otrzymywanego z jednego wołu na 525 funtów, z cielęcia na 45 funtów, z barana 40 funtów i z wieprza na 180 funtów, otrzymamy rezultat, iż ze zwierząt tych otrzymano mięsa: wołowego funtów 30,059,925 i cielęcego funtów 2,411,100, baraniego 15,825,840 i wieprzowego 11,637,000, czyli razem 59,933,865 funtów.

Że zaś oprócz tego dowieziono jeszcze tak przez rogatki warszawskie, jak również i kolejami żelaznemi: mięsa wołowego funtów 5,820,800, cielęcego 722,560, baraniego 798,600 i wieprzowego 151,040 czyli razem 7,493,000 funtów, — całkowita przeto ilość spożytego przez mieszkańców Warszawy mięsa, *oprócz ryb, gęsi, prosiąt, zwierzyny, oraz ptactwa dzikiego i domowego*, wynosi funtów 67,426,865.

Przyjmując do rachunku ludność wykazaną w spisie jednodniowem osób 387,000, przypadnie przecięciowo na jedną osobę bez względu na zamożność i wiek funtów 175 rocznie, czyli pół funta dziennie.

Biorąc zaś na uwagę znaczną ilość dzieci, ludzi mniejszej zamożności, żywiących się przeważnie potrawami mącznemi, oraz kastę karmiącą się zwykle chlebem i... cebulą, a w dnie świąteczne rybami, można liczyć na pozostałą ludność więcej niż po jednym funcie mięsa".

— „Wziąć".

Nasz język jest obrazem najwyższego nieładu, gdyż każdy chce nad nim rządzić w miarę sił swoich.

W tych dniach spór o to, jak się pisze *wziąć*, wytoczono aż przed sądem pokoju, a następnie przed zjazdem!

Nie wdając się w ocenę sprawy ze względu na jej małą ważność, zaznaczamy, iż sąd, wsparty dykcjonarzem Lindego i Orgelbranda, uznał, iż pisać należy *wziąć* a nie wziąść.

Wprawdzie magistratura sądowa nie jest instytucją akademiczną, zaznaczamy jednak sam fakt, aby stwierdzić, iż w język wkradł się zwyczaj pisać: *wziąść*, co jest przeciwne etymologji wyrazu, pochodzącego od *jąć*, tudzież zdania takich gramatyków, jak Małecki, oraz Malinowski.

Na podstawie zatem tych zasad, sąd, mając do rozstrzygnięcia akcję, czy anonsa kupieckie, na których wydrukowano *wziąść* zamiast *wziąć*, są dobre i czy powód jest obowiązany do przyjęcia onych, uznał druki za odpowiednie i zasądził należne wynagrodzenie za odbitki.

— Świętokradztwo.

W dniu 23 października roku zeszłego, w miasteczku Warce zauważono około godziny 8 zrana, iż ktoś wyłamał drzwi w miejscowym kościele parafjalnym i skradł krzyż, 19 lichtarzy srebrnych i cynowych, oraz pieniądze, które się znajdowały w skarbonce.

Nikt tego nie zrobił tylko Tomasz Niedzielski, oświadczył stanowczo czujny strażnik ziemski, Paszkiewicz.

Niedzielski był to włóczęga miejscowy.

Wkrótce znaleźli się i tacy, którzy twierdzili, że widzieli tegoż dnia około godziny 6 rano Niedzielskiego jak szedł wpobliżu kościoła, niosąc pod burką jakiś przedmiot.

Za kościołem dostrzeżono ślady butów czyichś, ślady zwracające uwagę tembardziej, że znać było na piasku odciśnięcie jednego buta z podkową, drugiego z trzema gwoździami.

Gdy z aresztowanego Niedzielskiego zdjęte buty dopasowywano później do tych śladów, nabrano przekonania, że to tylko mogą być ślady Niedzielskiego.

To wszystko posłużyło do oskarżenia Niedzielskiego o popełnienie świętokradztwa, za które kodeks grozi od 12—15 lat ciężkich robót.

Na posiedzeniu w sądzie okręgowym kilku świadków potwierdziło wyżej przytoczone poszlaki, aczkolwiek zachodziły w ich zeznaniach pewne sprzeczności co do wyglądu owych śladów.

Między innemi wyróżniło się zeznanie świadka Maliszewskiego, który widział Niedzielskiego w sieczkarni swej między 10 — 11 wieczorem i drugiego świadka Bekasa, który zastał go jeszcze w tejże sieczkarni nad ranem.

Podprokurator Rieznikow popierał oskarżenie.

Broniący oskarżonego, pom. adw. przys. p. Jakób Lewi, dowodził wymownie, z mocą argumentacji, iż „redaktorowie akt śledczych uczynili wszystko, ażeby odnaleźć cechy przestępstwa, lecz nic nie zrobili dla wykrycia przestępcy."

Zeznania świadków co do owych śladów są chwiejne, zaś obecność Niedzielskiego w sieczkarni właśnie w tym czasie, gdy mogło być popełnione świętokradztwo, stanowi dowód *alibi*.

W zakończeniu swej przemowy prosił p. Lewi o uniewinnienie podsądnego.

Po niedługiej naradzie sąd ogłosił wyrok uniewinniający.

— Zniknięcie.

W zeszły czwartek pani *** zamieszkała przy ulicy Łuckiej, matka czworga dzieci, wyszedłszy wieczorem z domu, dotąd nie wróciła.

Wszelkie poszukiwania okazały się bezskutecznemi...

Jest przypuszczenie, iż pani *** udała się w zamiarze samobójczym w stronę znanych Glinianek.

— Pożar w Łodzi.

W ubiegłą środę, około godziny jedenastej wieczorem, z przyczyn dotąd niewyjaśnionych wybuchnął tam pożar w fabryce p. Rosta w pobliżu ulicy Konstantynowskiej.

Ogień, jak donosi *Lodz. Ztng.*, szerzył się z taką szybkością, iż osoby znajdujące się w tym budynku a udające się już na spoczynek tylko z trudnością uratowały swoje życie.

W krótkim czasie cały budynek drewniany stał w płomieniach.

Dzięki energicznej działalności straży ogniowej, nie pozwolono pożarowi objąć sąsiednich zabudowań.

Właściciel zakładu, prócz odzieży, nic nie zdołał uratować...

— Wypadek kopalniany.

Przed kilkoma dniami, w kopalni skarbowej rudy cynkowej, na terytorjum „Bolesław", nieopodal

Olkusza, górnik Jan Żurek, dobywając rudę w pobliżu filaru podtrzymującego wiązania chodników, wskutek usunięcia się tegoż filaru, wiązaniem i ziemią przywalony został.

Śmierć była natychmiastowa.

= Wypadki.

* W domu pod nr 1, przy placu Witkowskiego, szewc Roch O. poszedłszy do miejsca ustępowego, tamże nożem do krajania skór zadał sobie ciężką ranę w gardło.

Odwieziono go szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie stan jego za groźny uznano.

* Brzegiem prawym Wisły dziś rano biegła Emilja G., o ile się zdaje służąca.

Nagle obejrzawszy się i nie widząc w pobliżu nikogo, G. skoczyła w wodę i poczęła tonąć.

Spostrzegł ją jednak Ferdynand K., który bez namysłu rzucił się w rzekę na ratunek nieszczęśliwej i wydobył ją jeszcze żywą, lecz omdlałą wskutek zimnej kąpieli.

Chorą odwieziono do szpitala.

* Na Dzikiej schwytano dwie służące Frajndlę S. i Franciszkę P., niosące zwłoki pięciotygodniowego dziecięcia płci męskiej.

Winne aresztowano i oddano do dyspozycji właściwej władzy.

* Na Nowolipkach dorożkarz nr 559 najechał na 8-letniego Andrzeja Z. i złamał mu lewą nogę.

* Pod synagogą praską znaleziono podrzucone dziecię płci żeńskiej.

* W sobotę, około godziny 8-ej wieczorem, w domu pod nr 17, przy ulicy Krochmalnej, od wiszącej u sufitu lampy naftowej zapaliła się belka, a od tej sufit.

O niebezpieczeństwie zawiadomiono czwarty oddział mirowski, zkąd wysłani topornicy ogień rychło stłumili.

* Dziś znowu, około godziny 7-ej zrana, w domu pod nr 54, na Lesznie, w warsztacie stolarskim zapalił się sufit.

Ogień ugasili sami mieszkańcy przed przybyciem toporników z oddziału czwartego mirowskiego.

Ze świata.

✕ **Emanuel Tonner**, znany patrjota czeski, przybył do Lwowa celem wygłoszenia odczytu na rzecz budowy pomnika Mickiewicza. Tonnera przyjęto wystawną ucztą i uroczystem przedstawieniem w teatrze skarbkowskim.

✕ **Z Włoch** donoszą nam, iż hr. Guido de Carpegna, poseł do parlamentu, syn ks. Falconieri ożenionego z Hołyńską, wydaje swoje poezje, których jedną część stanowią „Wspomnienia z Polski.“

✕ **Ks. Filip Burbon** ma według *Figara* poślubić pannę Mackay, amerykankę, córkę słynnego miljonera.

✕ **Longfellow** Henryk, słynny poeta amerykański, zmarł d. 24 b. m. w Nowym-Yorku. Urodzony r. 1807 w Portland, odbywszy kilkoletnią podróż po Europie i wzbogaciwszy poetyczny swój umysł zapasem wrażeń i wiedzy, objął posadę profesora języków nowożytnych w Bowdoin College w Brunświku amerykańskim; po śmierci zaś Ticknora w r. 1835 został profesorem tejże katedry w słynnym Haward College. Przebywał odtąd stale w Cambridge w Stanach Zjednoczonych. W roku 1839 wydał pierwszy swój romans: „Hyperion”, tudzież zbiór poezyj oryginalnych: „Voices of the night” („Głosy nocy”). Najcelniejszemi jego dziełami były: „Ewangelina” (1847), „The golden Legend” (Złota legenda, 1851) i „The Song of Hiavatha” („Pieśń o Hiawacie”, 1855); nareszcie „Miles Standisch” (1858). Literatura nasza zawdzięcza Feliksowi Jezierskiemu piękny przekład „Ewangeliny”, „Hiawathy” i „Złotej legendy”. Longfellow był w Ameryce współczesnej największym i najpopularniejszym poetą.

✕ **Jenerał Grant** został pensjonowany. Senat w Waszyngtonie przeznaczył mu roczną pensję w kwocie 10,125 dolarów (ładna sumka!). Uchwała zapadła 35 głosami przeciw 17.

✕ **Donato i p. Lucylla.** Zaszła u nas pomyłka we wzmiance o procesie p. Donata, znanego magnetyzera. Wytoczył on sprawę o niewiarę małżeńską nie pannie Lucylli, która wcale żoną jego nie jest, ale prawowitej żonie swojej, która żyje z nim w separacji, a wzamian taż żona wytoczyła jemu znów proces o stosunki nielegalne z panną Lucyllą... Pytanie jednak zachodzi, czy te wszystkie procesy nie są prostą reklamą, gdyż we Francji zdarza się to bardzo często!

✕ **Szkic Leonarda da Vinci** znaleziono w tych dniach u jakiegoś antykwarjusza z Medjolanu w Nicei. Szkic ten na desce malowany, przeszło trzy stopy szeroki, zakupiono za 100 franków; przedstawiał on znaną „Wieczerzę Pańską,“ którą handlarz uważał za starą kopję wielkiego arcydzieła Leonarda; tymczasem po odczyszczeniu okazało się, że to skarb prawdziwy, bo oryginalny, przez samego mistrza narzucony i podpisany szkic jego obrazu *al fresco*, znajdującego się w refektarzu klasztoru alle Grazia w Medjolanie.

✕ **Rocznicę śmierci** znakomitego poety Metastasia obchodzić będą Włochy w dniu 12-m kwietnia. Poeta był z urodzenia rzymianinem, umarł przed stu laty, większą część ruchliwego życia spędziwszy na dworze wiedeńskim; tam bowiem 54 lata zajmował posadę nadwornego poety i napisał mnóstwo swych dzieł, dramatów, librettów, oratorjów i kantat, do których Gluck, Caldara i inni dorabiali muzykę. Marja-Teresa, siostra jej, później Marja-Antonina śpiewały w kompozycjach wykonywanych w Wiedniu i Schönbrunie na dworze cesarskim. Metastasio umarł jako 84-letni starzec. Dzieła jego wyszły w 40 edycjach. We Włoszech i w Austrji wybijano na jego cześć medale.

✕ **Potęga miłości.** Z Paryża donoszą o oryginalnym wypadku zakochania się młodego człowieka w młodej praczce zakładu obłąkanych w Bicêtre. Sam fakt nie byłby wcale oryginalnym, gdyby młody człowiek nie był... warjatem. Od kilku miesięcy przebywał on w zakładzie na kuracji, jako obłąkany, ale że zachowywał się spokojnie, więc go pozostawiano bez dozoru i pozwalano zajmować się robotą w ogrodzie w pobliżu praczkarni. Tu zrobił znajomość z młodą dziewczyną, która mu się szczególniej podobała i której sam wpadł w oko. Pokochali się, zrozumieli, zwierzyli wzajemnie i pewnego pięknego wieczoru znikli oboje. Wszelkie poszukiwania zostały dotychczas bez skutku.

✕ **Materjalizm dziecka.**

— Czy chcesz—rzekła pewna dama do swojej chrzestnej córki, przechodząc koło sklepu czekolady w Paryżu, gdzie rozmaite przedmioty nęciły na wystawie, — abym ci kupiła „miłość, wiarę i nadzieję?“ i wskazała grupę przedstawiającą te trzy cnoty chrześcijańskie.

Dziewczynka pomyślała chwilę i wskazując rączką na inną grupę, rzekła:

— Wolałabym, chrzestna matko, dwunastu apostołów, bo więcej jest na nich do jedzenia...

— Młody człowiek od kilku miesięcy ciężką chorobą złożony, obecnie w szpitalu na kuracji przebywający, z polecenia lekarzy dla uzdrowienia musi wyjechać na świeże powietrze. Nieszczęśliwa i biedna matka błaga litościwe serca o jakąkolwiek pomoc i ciepłe dla biedaka ubranie, gdyż bez tego ratować się nie będzie w stanie.

Nekrologja.

† We wtorek, dnia 28 marca, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele powązkowskim odbędzie się nabożeństwo żałobne z konduktem do grobu za duszę ś. p. Stefanji z Cypcerów **Waligórskiej**, jako w drugą rocznicę śmierci, na które pozostały mąż z córeczką zaprasza przyjaciół i znajomych. —1002—

† W dniu 28 b. m., we wtorek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Antoniego **Barkiewicza**, o godzinie **9-tej** zrana, odbędzie się w kościele powązkowskim żałobne nabożeństwo z konduktem do grobu, na które żona z dziećmi zaprasza familję, przyjaciół i życzliwych. —1041—

† Dnia 28 marca, we wtorek, jako w ósmą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Wojciecha **Komosińskiego**, b. sędziego apelacyjnego, za spokój duszy jego odprawioną będzie wotywa żałobna, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem-Mieście, na którą pozostała wdowa uprzejmie zaprasza familję i przyjaciół. —1040—

† We wtorek, dnia 28 marca, jako w siódmą rocznicę mierci ś. p. Eleonory z Jerzmanowskich **Kossowskiej**, odbędzie się o godzinie **9-tej** zrana, msza św., w kaplicy Matki Boskiej, w kościele św. Krzyża, na którą pozostałe córki zapraszają krewnych i znajomych. —1049—

† W dniu 28 marca, jako w miesięczną oktawę śmierci ś. p. Barbary z Zandersów **Boguckiej**, zmarłej w Suwałkach, odbędzie się o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Marcina, przy ulicy Piwnej, żałobne nabożeństwo za jej duszę, na które w smutku pozostałe siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, którzy nie mieli sposobności towarzyszyć przy oddaniu ostatniej posługi nieboszczce. —1047—

† Dnia 28 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, za duszę ś. p. Eugenji z Maternickich **Kamockiej**, jako w drugą rocznicę jej śmierci, na którą zaprasza się. —1051—

† We środę, dnia 29 marca, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele powązkowskim odbędzie się nabożeństwo z konduktem do grobu, za duszę ś. p. Antoniny z Młodziejewskich **Kurtz**, jako w szóstą rocznicę śmierci, na które pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—1042—

† Ś. p. Józef **Pracki**, literat, przeżywszy lat 59, zmarł w dniu 25 b. m. Pozostali syn, córka i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok z dolnego kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, w dniu 27 b. m., w poniedziałek, o godzinie **5-tej** po południu, odbyć się mające, oraz na żałobne nabożeństwo w dniu 28 b. m., we wtorek, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Józefa, obok skweru, na Krakowskiem-Przedmieściu. —1053—

† Dnia 25 b. m. Antoni **Sadkowski**, rzeczywisty radca stanu, emeryt, b. dyrektor b. komisji sprawiedliwości, kawaler orderów, opatrzony św. Sakramentami, po długiej chorobie przeniósł się do wieczności. Pozostały brat i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 28 b. m., we wtorek, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, odbyć się mające, jako też na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie z tegoż kościoła i tegoż dnia na cmentarz powązkowski. —1045—

† Ś. p. Florjan **Sobolewski**, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 25 marca r. b., przeżywszy lat 40, zakończył życie. W smutku pozostali brat i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 28 marca, o godzinie **5-tej** po południu, z kaplicy przy kościele katedralnym św. Jana, na cmentarz powązkowski. —1055—

† Ś. p. Wincenty **Stefanowicz**, obywatel m. Warszawy, przeżywszy lat 88, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 27 b. m. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 29 b. m., we środę, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-tej** po południu na cmentarz powązkowski. —303—

† Ś. p. Ignacy **Janiszowski**, radca dworu, emeryt, b. naczelnik wydziału kontroli kas i rachunkowości w byłej komisji skarbu, kawaler orderów św. Stanisława 2-ej klasy z koroną Cesarską i innych, po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, rozstał się z tym światem w dniu 21 lutego r. b. w mieście powiatowem Lubartowie, przeżywszy lat 69. Pogrążona w nieutulonym żalu żona wraz z rodziną uprzejmie prosi przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, w dniu 28 b. m., we wtorek, o godzinie **9-tej** zrana, za spokój duszy zmarłego, odbyć się mające. Przyczem składa najserdeczniejsze podziękowanie: naczelnikowi powiatu lubartowskiego p. Kisielewowi, jego pomocnikowi p. Ostrołęckiemu, wielu innym urzędnikom i w ogóle wszystkim, którzy mimo słotnej pogody, chętnie oddali ostatnią przysługę w odprowadzeniu zwłok do grobu na cmentarz w Lubartowie. —1046—

† D. 15 (27) b. m., o godzinie 4 rano zasnął w Bogu ś. p. Szymon **Akimów**, dymisjonowany major. Zbolały syn i wnuki zapraszają na wyprowadzenie zwłok we środę, o godzinie **10-tej** zrana, z mieszkania przy ulicy Karmelickiej, nr 9, na cmentarz prawosławny, Egzekwie odbywać się będą w temże mieszkaniu, o godzinie **12-tej** w południe, i o **7-ej** wieczorem. —1054—

Z ostatniej poczty.

Sprawozdanie telegraficzne „Kurjera warszawskiego.”

Petersburg 25-go marca.—*Nowoje wremja* powtarza wziętą z gazet berlińskich wiadomość, że w tych dniach pod silną eskortą przywieziono do Królewca rossyjskiego poddanego Buchera, mechanika z profesji. Aresztowany został w Hessen-Darmstacie a obecnie odesłany zostaje do Rossji. Według opowiadania konwojującej straży, Bucher zajmował się wyrabianiem maszyn piekielnych, a dowiedziawszy się że policja dowiedziała się o jego zajęciu uciekł do Niemiec.

Petersburg 25-go marca.— W *Moskowskich wiedomostiach* czytamy: *Nord. Allg. Ztg.* pisze, że w dopełnieniu wiadomości *Szląskiej Gazety* o panslawistycznej agitacji między wendami, do *Tribune* piszą z Gorlic, iż biedna ludność wendzka a zwłaszcza wiejska od pewnego czasu zaczyna płacić rublami”. Inny organ ks. Bismarka, berlińska *Post* powtarza tę wiadomość prawie w tych samych wyrażeniach: Co do nas powiadają *Mosk. Wied.* będziemy wiedzieli że gazety niemieckie nawet znane jako półurzędowe organa nie wstydzą się drukować wszelkich bredni, choćby nawet wziętych ze wstrętnej im opozycyjnej *Tribune*, byleby owa brednia była warjacją na znany temat: *rosyjski rubel znowu podróżuje.* Na ten raz przynajmniej prasa niemiecka wymyśliła coś nowego, o czem dotąd nie zdarzało się czytać. Winszujemy“!

Petersburg 25-go marca.—Z Konstantynopola donoszą, że pomiędzy sułtanem i byłym khedywem Izmaelem baszą nastąpiło porozumienie. Khalif podobno zgodził się na powrót Izmaela baszy do Egiptu i objęcie tronu, z którego strąciły go Anglja i Francja.

Petersburg 25-go marca.— *Herold*, powracając do podanej przez siebie wiadomości o poleceniu starozakonnym właścicielom aptek sprzedania w ciągu roku swojej własności chrześcijanom, z powodu iż *Golos* podał wiadomość tę w wątpliwość, powtarza raz jeszcze, że rozporządzenie takie rzeczywiście istnieje.

Moskwa 25-go marca.— Charakterystyczny zwrot widzieć się daje w politycznych zapatrywaniach niektórych dzienników rosyjskich. *Moskowskija wiedomosti* do niedawna potępiające bezwzględnie niemców i politykę ich kanclerza, nagle od niedawnego czasu zmieniła ton i w świeżym artykule wstępnym stara się uspokoić opinję: „Nie można zaprzeczyć, powiada ten dziennik, że w społeczeństwie rosyjskiem dotychczas przetrwało niezadowolenie ze stanowiska, jakie Niemcy przybrały tak podczas jak i po wojnie. Lecz historja jeszcze nie wyrzekła swego słowa o tych wypadkach i prawda dziejowa poświadczy, że z wyrzutami powinniśmy zwrócić się do swoich nie zaś do obcych. Nie możemy żądać, aby minister obcego państwa, chociażby nawet nam przyjaznego i z nami sprzymierzonego czuł, myślał

i działał za nas, ażeby odgadywał nasze narodowe interesa, naprowadzał nas na nie i postępowanie swoje do nich stosował.“ „Bądź co bądź, wierzymy w potęgę siły rosyjskiej. Nie wątpimy o tem, że jakąkolwiek drogą potoczą się teraz wypadki, zawsze jednak wprost czy ukośnie, z prawej lub lewej strony doprowadzą one do tryumfu naszej sprawy, w której tkwi żywa siła dziejów powszechnych“.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Paryż 25-go.— Wiadomości z Egiptu brzmią bardzo niepokojąco. Gabinet Barudi uważany być może za upadły. Kedyw jest również zagrożony. Mówią o powrocie na tron Izmaila baszy i o ministerjum Arabi beja.

Paryż 25-go. — Wszystkie dzienniki stwierdzają powodzenie rządu na wczorajszych wyborach komisji budżetowej. *Républ. fr.* nazywa skandalem wykluczenie z komisji budżetowej najliczniejszej w izbie grupy, t. j. Unji republikańskiej. Cała ta nienawiść, powiada *Rép. fr.*, sprowadzi koalicję antigambetystowską przeciw niewysuszonemu murowi, którego ona wprawdzie nie widzi, ale o który tem pewniej głowę roztrzaska.

Wiedeń 26-go. — Dziś po południu przybył tu z małżonką J. C. W. Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz. Na dworcu kolei oczekiwał cesarz Franciszek-Józef. Cesarz ucałował rękę Wielkiej Księżnej, której troskliwie o zdrowie pytał, serdecznie uściskał Wielkiego Księcia, poczem towarzystwo udało się do zamku cesarskiego.

New-York 25-go. — Poeta Longfellow zmarł.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego“.

Nadeszłe w dniu wczorajszym.

Berlin 26-go marca.

Skutkiem nagłego chwiania się środka za projektem podatkowym w izbie deputowanych oświadczyła się większość.

Domyślają się w tem związku z przebiegiem układów z Watykanem.

Wiedeń 26-go marca.

Nad granicą dalmacką nieustannie staczane są drobne utarczki.

Wiedeń 26-go marca.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 2-ej po południu, przybył tu J. C. W. W. Ks. Włodzimierz Aleksandrowicz wraz z małżonką.

Przyjęty na dworcu przez cesarza Franciszka Józefa wysiadł J. C. W. W. Książę Włodzimierz w zamku cesarskim, gdzie znów powitała Go cesarzowa Elżbieta.

Nad wieczorem odbył cesarz Franciszek Józef z J. C. Wysokością przejażdżkę po Praterze— o godzinie 5-ej dany był obiad familijny, o godzinie 7-ej zaś przedstawienie galowe w operze cesarskiej.

Petersburg 26-go marca.

Praw. wiestnik ogłasza ukaz polecający zniesienie warszawskiego więzienia za długi.

Dłużnicy mają być zamykani w osobnym oddziale przy jednem z miejscowych więzień, lecz oddzielnie od więźniów kryminalnych.

Petersburg 26-go marca.

Praw. wiestn. donosi, iż ośmiu włościan z ośmiu powiatów gubernji płockiej z komisarzem Millerem na czele przedstawiali się w dniu 21 marca Najjaśniejszemu Panu w Gatczynie.

Petersburg 26-go marca.

Nowosti donoszą o uformowaniu komisji do reorganizacji Turkestanu.

Prezydującym w komisji ma być jenerał Skobelew.

Petersburg 26-go marca.

Nowoje wremja zapewnia, iż p. minister finansów wniesie w kwietniu do rady państwa projekt podwyższenia cła od wielu artykułów handlu przywozowego.

Petersburg 26-go marca.

Z inicjatywy ministra spraw wewnętrznych, jak donoszą *Petersburskie wiedomosti*, w instytucjach samorządowych w prowincjach nadbałtyckich, zamiast używanego dotąd języka niemieckiego, wprowadzony ma być jako obowiązujący język rosyjski.

Petersburg 26-go marca.

Dnia 23-go b. m. upłynął termin kasacji w sprawie niedawno osądzonych 20 terorystów.

Dnia 24-go senat rozpatrywał skargi kasacyjne. Rezultat niewiadomy.

Z osądzonych skargę kasacyjną wniósł Kletocznikow, do którego przyłączyli się inni.

Prośbę o ułaskawienie do Najjaśniejszego Pana wniósł Merkułow bezpośrednio, o innych podali krewni.

Petersburg 26-go marca.

Sprawa Krupskiego przeciwko rzeczywistemu radcy tajnemu Makowowi sądzoną będzie w 4 departamencie rządzącego senatu w czwartek 30 marca przy drzwiach otwartych.

W sprawie Mrowińskiego, Teglewa i Fursowa, mającej się odbyć we wtorek 28 marca, rozdane już zostały senatorom drukowane referaty.

Stanowisko oskarżyciela publicznego zajmie naczelny prokurator senatu, Niekludow.

Nadeszłe dziś:

Paryż 27-go marca.

W komisji budżetowej zaszły wypadki mogące mieć poważne skutki dla ministerjum Freycinet-Say.

Freycinet doprowadzony został do przyznania się do pewnych ustępstw względem beya tunetańskiego, co przecież nie pociągnęło za sobą poprawy położenia francuzów w północnej Afryce.

Prezydent komisji budżetowej w jaskrawych wyrażeniach odmalował stan francuskich finansów państwa.

Berlin 27-go marca.

Ks. Melchers nie chce zrzygnować z biskupstwa kolońskiego, z tego powodu nie zostanie mianowany kardynałem na najbliższym konsystorzu.

Kraków 27-go marca.

Według krążącej tu wieści, trupa krakowska z Antoniną Hofmanową na czele udać się ma na lato do Petersburga, gdzie występować zamierza w teatrzyku letnim w Pawłowsku, zadzierżawionym przez p. Łukowicza.

Petersburg 27-go marca.

Według *Petersb. wied.*, jenerał Skobelew otrzymał od kilku niemców listowne wezwania, domagające się honorowego zadośćuczynienia.

Petersburg 27-go marca.

Rząd angielski, jak się dowiaduje *Nowoje wremja*, wytoczył proces sądowy przywódcom niemieckich socjalistów za podżegawcze mowy.

Petersburg 27-go marca.

Nowoje wremja zaprzecza pogłosce, jakoby sekretarz stanu Wałujew miał otrzymać nowe przeznaczenie.

Petersburg 27-go marca.

Międzynarodowa agencja telegraficzna donosi z Irkucka, że przestępca stanu Szczedrin zamknięty w więzieniu wyrządził czynną obelgę pułkownikowi Sołowiewowi.

Wczoraj wyrokiem sądu Szczedrin został skazany na śmierć.

Wyrok przedstawiony został do konfirmacji jenerał-gubernatorowi Anuczynowi.

Petersburg 27-go marca.

Urzędnicy dróg południowo-zachodnich religji mojżeszowej wydaleni zostali z Kijowa.

Cena okowity z dnia 27-go marca.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.47[2], garniec rs. 2.43.

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 3 cali 0.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISSOWY

pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa № 11.

1) Przyjmuje na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytacje wszelkie ruchomości: meble, dywany, futra, ubrania, lustra, biżuterje, rzeczy sztuki, ekwipaże, instrumenta muzyczne i t. p.

2) Na zlecenia kupuje i sprzedaje wyż wymienione przedmioty, jakoteż wyroby i towary od fabrykantów i kupców.

3) Wymienia meble. Zapas nowych i używanych wielki na składzie.

Otwarta codzień od godziny 9-tej do 7-mej wieczorem. W święta od 12—3. 46r.

Szpital D-tka Jezus

Kliniki Ces. Warsz. Uniwersytetu.

Bezpłatne ambulatorjum dla niezamożnych chorych.

Prof. D-r. Popow. we Wtorki, Czwartki i Soboty, od godz. 10 do 11 rano przyjmuje chorych z chorobami wewnętrznemi.

2. **Prof. D-r. Efremowski,** codziennie od godziny 12 do godz. 1 rano, przyjmuje chorych z cierpieniami zewnętrznemi (chirurgicznemi). 35 r

Kapitały 1982

30,000, 15,000 i 6,000 rs.

są zaraz do wypożyczenia na hypoteki domów na mały procent. — Wiadomość; ulica Solna № 15, na 1-m piętrze od frontu, № 4 lok. rano do godz. 9, po południu od 1 do 3½.

Nr 39492

Kwitu tymczasowego Banku Polskiego, z d. 26 Stycznia 1882 r. zaginął.—Znalazca raczy złożyć p. Emilji Włodkowskiej № 7 Krak.-Przedmieście mieszk. 33. 1973

Zgubiono d. 10 (22) Marca 1882 r. na Foksalu Warsz.-Wied.

Pugilares skórzany,

obejmujący paszport Weylanda z m. Łodzi, Cessja przez Ferd. Goldner z Saksonii, na 606 sgr. 20, na rzecz Radlauera legalizowana przez Pałatę Kr. Pol. Weksel na rs. 300 Zg. Kempińskiego, na rzecz Werczyckiego z protestem i pełnomocnictwo. Za zwrot odbierze wynagrodzenie od p. H. Fenigstein, Dzika № 36, mieszk. № 11. 1969

!!! Tanio i pięknie!!! 1979

podejmuje się wykonywać wszelkie roboty malarskie, to jest **Kościelne, Pokojowe, Firmowe,** w ogóle wszystkie wchodzące w zakres Malarstwa, z największą dokładnością, a jako człowiek praktyczny, posiadadający chlubne świadectwa przełożonych wielu katolickich kościołów, jak również i cerkiewnych, mam nadzieję. że każdem wymaganiom Sz. Publiczności zadosyć uczynić potrafię.—**Joachim Szorochow,** Jerozolimska 13.

LETNIE MIESZKANIA

w Nałęczowie, familijne i pokoje pojedyńcze z meblami i usługą, na całe lato, lub na sezon w willi przy Zakładzie Leczniczym.—Wiadomość ulica Przejazd № 9, mieszk. 15, u L. Łopuskiego, gdzie „Rusałka". 1972

Nagrody rs. 10.

za zwrot na ulicę Żórawią № 33, mieszk. 5, zgubionego **Pierścionka,** z emalją czarną, 4-ma brylancikami i rozetkami. 1977

Zakład fotograficzny

dobrze procentujący, jest do sprzedania w mieście gubernialnem Radomiu.—Wiadom, ulica Piękna № 1 lit. D, mieszk. 12. 1975

Trzy letnie Mieszkania

w kolonji Aleksandrów

zwanej DETKENS,

na 6-ej wiorście za rogatką Petersburgską, pomiędzy Pelcowizną, Banhofem Dr. Nadwiślańskiej i Białołęką.

Po 2 Pokoje z kuchnią przy cienistym lasku. Komunikacja łatwa, a co do nabiału, ogrodowizny, pieczywa i mięsa wiadomość bliższa na miejscu. 886

A. DZIĘGIELEWSKI.

Handel Win, Towarów Kolonjalnych i Delikatesów,

oraz

CUKRU i HERBATY,

róg Świętokrzyzkiej i Wielkiej Nr 18,

poleca na nadchodzące Święta Szan. Publiczności oprócz wszelkich przyborów do ciasta w gatunkach swieżych i doborowych, a co najgłówniejsze, po cenach umiarkowanych.—**Oliwę Vierge, Nicejską, Sardynki** świeże różnej wielkości.

Wina stołowe, wytrawne i łagodne, butelka . . . . . . od kop. **60 do rs. 5.**
„ francuzkie czerwone gładkie i odleżałe, butelka . . „ „ **50 „ „ 3.**
„ „ białe, butelka . . . . „ „ **50 „ „ 5.**
„ Reńskie, butelka . . . . „ „ **60 „ „ 3.**

Szampańskie różnych marek.

Porter Angielski wystały i dobrze musujący, w 1/1, 1/2 i 1/4 butelkach.
Porter na sposób Angielskiego „ „ w 1/1 i 1/2 butelkach.
Likiery i Wódki zagraniczne i krajowe.
Piwo lagrowe w 1/1 i 1/2 butelkach i t. p. artykuły. r—890

Do Składu Herbaty

W. GOROCHOWA,

przy ulicy Marszałkowskiej № 47,

nadszedł świeży transport herbaty, z której poleca się w szczególności gatunki **po rs. 2 i rs. 1 kop. 50 za funt.**

Skład otrzymał również

Kawę Ceylon grubą, na kop. 60 funt i

Kawę Ceylon Jamaika na kop. 55. r—888

Mieszkania Letnie

lub i na stałe do wynajęcia każdego czasu, za nizką cenę w Wiskitkach przez Rudę Guzowską, Komunikacja stała z każdym pociągiem.—Bliższą informację udzieli się w handlu Win, róg Bielańskiej i Tłomackiej. 1961

Ogłoszenie.

Od Ś-go Jana r. b., jest do wydzierżawienia **kilka Folwarków** pod Warszawą, dotykających stacji kolei Warszawsko-Wiedeńskiej Ruda Guzowska. Bliższa wiadomość w Alejach Ujazdowskich w domu pod № 5, w godzinach rannych. 1971

Syndyk tymczasowy masy upadłości Cecylji Neufeld.

Zawiadamia, że stosownie do art. 492 K. H. i z mocy upoważnienia Sędziego Komisarza tejże masy, sprzedane zostaną w d. 22 Marca (3 Kwietnia) i następnych r. b., poczynając od godz. 3 z południa, w domu pod № 4 przy ulicy Elektoralnej w Warszawie, w mieszkaniu tejże Neufeld, Meble, Lustra, Szafy i inne sprzęty domowe za gotowe pieniądze, z wyłączeniem kuponów. Nabywający obowiązany jest natychmiast usunąć z miejsca własnym kosztem kupione przedmioty.

Syndyk tymczasowy **G. ŻURKOWSKI,**
1963 Adwokat przysięgły.

Syndycy Tymczasowi Masy upadłości Majera Fremdera w Warszawie.

Na zasadzie art. 502 Kod. Handl. wzywają domniemanych wierzycieli tejże massy, aby się w przeciągu dni 40 od daty niniejszego ogłoszenia stawili przed Syndykami i podali, na jakich tytułach i do jakiej wysokości oparte są ich pretensje do masy, oraz aby dokumenta swe wydali Syndykom, lub złożyli takowe w Wydziale upadłości Sądu Handlowego Warszawskiego, przy ulicy Długiej № 7.

Warszawa, d. 15 (27) Marca 1882 r.

(Podp.) **Jan Czajkowski,**
889-r Adw. Przys., Długa № 26.
(Podp.) **Izaak Lindner,** wierzyciel.

W Magazynie firmy **W. KUHNKE, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 412a,** odbywać się będzie

WYPRZEDAŻ,

wysortowanych **Kwiatów paryzkich,** po bardzo zniżonych cenach. Wyprzedaż ta odbywać się będzie w dniu 27, 28 i 29 Marca r. b., od godz. 10 rano do 7 w wieczór. 1965

Ważna Wiadomość!!!

Zakupiłem z Komery Celnej **Wina** Lafit i Portwein czerwony, których mogę część odstąpić. Wiadom. Twarda № 5, m. 8. 1964

Drenowania, Irrygacje,

oraz wszelkie roboty grabarskie i techniczne w ten zakres wchodzące, wykonywam pod gwarancją i po możliwie nizkich cenach. 1960

Benhan, Wiskitki pr. Ruda Guzów.

Są do sprzedania

ORGANY,

zdatne do kościoła, w zupełnie dobrym stanie, o 5-ciu głosach w manuale, i 2-ch głosach w pedale, wysokość takowego organu, łokci 6, cali 12. szerokość frontu łokci 4, głębokość łokci 3.

Wiadomość powziąść można w Kancelarji Instytutu Muzycznego codzinenie od godziny 10 zrana do 1 po południu, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych. 883

Piwo Radzikowskie

słynne z dobroci w kraju i w Cesarstwie; zaszczycone trzema medalami srebrnymi, na Wystawie Rolniczej w 1874 r., na Wystawie w Filadelfii 1876 r., oraz na Wystawie Paryzkiej 1878 r. Wyłączna sprzedaż takowego znajduje się przy ulicy Marszałkowskiej № 58 lit. A, oraz Senatorska № 6, i Grzybowska № 61. Piwo to znane pod nazwą: Marcowe, Pale Ale, Simplex, Monopole i Export poleca się Szanownej Publiczności na zbliżające się Święta Wielkiej Nocy, jako napój pożywczy, wzmacniający, lekką goryczkę posiadający, a przez amatorów bardzo poszukiwany. Poleca się również nowy gatunek piwa, wyrabianego na sposob porteru angiels. p. n. Boerebier, jako napój wyłącznie słodowy, wzmacniający i bardzo obecnie renomowany. Sprzedaż powyższych gatunków uskutecznia się codzień na miasto, również na prowincję na zaliczenie. 1974

Fortepian

Hofera, za rs. 260 jest do sprzedania, bardzo dobry.—Chmielna № 26, mieszk. 19, widzieć można od godz. 3 do 5½. 1987

Z powodu wyjazdu sprzedają się

MEBLE

Biurko męzkie, Szafy, Stoły, Otomanki, Krzesła, Łóżka i t. p.—Ulica Ciepła № 6, mieszk. 5, od godz. 11 rano, do 3 po południu. 1950

Warszawski Szpital dla dzieci Aleksandrja 23, zaopatrzył się w świeżą

Limfę ospową,

którą tamże każdego czasu nabyć można. 1943

Limfa ospowa

Krowianka świeża

Główny Skład Apteka
MAGISTRA FARMACJI
H. Kucharzewskiego.
Igielnik na dwa szczepienia
Rs. 1 kop. 50 z przesyłką. 885

Letnie Mieszkanie

do najęcia niedaleko od Skierniewic, we wsi Pszczonowie, trzy pokoje i kuchnia, w ogrodzie dużym owocowym i dzikim blizko dworu, miejscowość bardzo ładna, kąpiel na wodzie bieżącej, dostawa produktów ułatwiona. Wiadomość w hypotece miasta Warszawy, ulica Miodowa. 1962

MAGAZYN

M. LIEDTKE.

dawniej

Wercitin,

Nowy-Świat № 39,

otrzymał świeży transport w rozmaitych deseniach wyrobów **półporcelanowych francuzkich,** znanych ze swej piękności i trwałości, z czem się poleca Szanownej Publiczności. 1935

CENY NIZKIE.

Do sprzedania

KATARYNKA

harmonijna na ulicę, Szafka wystawowa, Łużko żelazne.—Leszno № 9, mieszk. 18. 1931

Ubiory

wyłącznie dziecinne przyjmują się do roboty; wykończenie gustowne, tanie i w krótkim czasie.—Wilcza № 17E, mieszk. 6. 1980

Przy ul. Marszałkowskiej № 27A, jest do wynajęcia 1967

MIESZKANIE

składające się z 5 pokoi, z przedpokoju, łazienki, wygódki, kuchni, śpiżarki, 2-ch piwnic, góry oddzielnej na 1-m piętrze. Mieszkanie to jest z balkonem wynajęte zaś być może od dnia 1 Kwietnia 1882 r. za cenę rs. 700.—Wiadomość na miejscu, mieszk. № 2.

Tanio do sprzedania!

Garnitury nowe i używane; Otomany tureckie pokryte dobrym materjałem; Tremo petersburgskie, duże, Kredens, Biurko, Sofy orzechowe i t. p., aż do zupełnego wyprzedania, od godz. 12 do 6 wieczór. Nowy-Świat № 53, w drugiej bramie na dole. 2970

Przy ulicy Pięknej № 34, obok Gimnazjum V męzkiego do wynajęcia w każdym czasie

Osobny Dom w Ogrodzie

składający się z 9 pokoi, kuchni, z urządzeniem wodociągowem, lodownią, łazienką i z innemi wygodami, za 1,200 rs. rocznie. Na żądanie może być dodana wozownia, stajnia z mieszkaniem dla stangreta i krowiarnia, za 300 rs. rocznie. Wiadomość na miejscu. 1830

Froter

przyjmuje wszelkie obstalunki na zaprawianie podłóg i posadzek w różnych kolorach, masą woskową, terpentynową, mycie pokoi i okien; pośpiech i akuratność w wykonaniu, ceny możliwie umiarkowane.—Ulica Krucza № 12, róg Alei Jerozolimskiej.

1808 **J. KEWICZ.**

W Zaciszu 1786

16 letnich mieszkań

od 1-go aż do 8 pokoi z wszelkiemi wygodami 3 wiorsty od Szmulowskich rogatek, bardzo piękne i zdrowe położenie, kąpiel, nabiał warzywo i owoce, w miejscu komunikacja z Warszawą, w lecie omnibusem. — Ceny umiarkowane.—Bliższa wiadomość w sklepie p. Wierzbickiego, przy rogu Trębackiej i Wierzbowej, lub na miejscu u właściciela.

Polski Skład Nici, ul. hr. Berga 11. Nici Broksa, tuz. 68 kop. Wełna jedwabna na rs. 2 k. 50. Kordonki, Bawełny, Przybory do robót i toalet. Rękawiczki. Wybór Pończoch, Skarpetek i Trykotaży własnej fabryki. Chustki płócienne od rs. 3 do 15.

JULJAN PENKALA

WŁAŚCICIEL MAGAZYNU BŁAWATNEGO,

przy ulicy Senatorskiej Nr 4, oraz

FILJI W WILNIE,

ulica Wielka Nr 2,

otrzymał na nadchodzący sezon w wielkim wyborze NOWOŚCI we wszystkich kolorach, z fabryk francuzkich i angielskich, a mianowicie:

Na Suknie i Kostiumy:

W JEDWABIACH:	W WEŁNIE:	W BAWEŁNIE:
Satin Odette,	**Plumes petis,**	**Satinette,**
Satin Parisienne,	**Voile melangé,**	**Toile d'Alsace,**
Louisinne,	**Voile religieuse,**	**Creton,**
Moire français,	**Serge beige,**	**Zephyre,**
Damasse,	**Cachemire,**	**Organdis pompadour & uni.**
Broderie.	**Cachemire croise.**	—o—

Na Żakiety i Okrycia:

Cheviotte, Drape anglaise, Vigogne, Sicilienne, Cachemire de l'Inde, Armure.

CENY UMIARKOWANE.

r882



Dama w wieku 55 lat

ODALISK.

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

Osobom więdnącej cery.

Odalisk, działanie tego cudownego środka, oddziela stare pomarszczone atomy—plamy, piegi, zmarszczki ustępują, a skórę grubą, szorstką, martwą, zamienia na świeżą, białą i rumianą cerę zdrowia. Odalisk jest środek hygieniczny, odmładzający i nie ma sobie równego i w ciągu 20 lat pozyskał uniwersalne uznanie. Główny Skład dla Królestwa w Magazynie à la Renaissance, w Warszawie Nowy-Świat № 41 i we wszystkich pierwszorzędnych Perfumerjach w Warszawie. Tamże można nabyć pudru La beauté immortelle, który jest prawdziwym fenomenem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera w sobie żadnych metalicznych części, ani bismutu, jednakże przylega do twarzy i nadaje śliczną—naturalną i bardzo przyjemną białość. Cena Odaliska rs. 2. Pudru rs. 1 kop. 50 do obydwóch za przesyłkę dołacza się kop. 50 635—r

HANDEL PŁÓCIEN, STOŁOWIZNY I GOTOWEJ BIELIZNY

ROBERTA RNTHERA w WROCŁAWIU, Ohlauer Str. 83,

poleca swój bogato zaopatrzony skład stołowizny, jako: **Obrusy bielefeldzkie, belgijskie, Saskie i szlązkie,** od najzwyczajniejszych aż do najcieńszych gatunków double damastowych, na 6, 8, 12, 18, 24 i 36, nawet **garnitury w równych deseniach aż do 120 osób.—GARNITURY DO KAWY I HERBATY,** białe, kolorowe, z frendzlą i bez, płócienne i płócienne przerabiane jedwabiem, — **Serwetki dessertowe, kredensowe; Serwetki do owoców i raków,** kwadratowe, owalne i okrągłe. — **RĘCZNIKI** dreliszkowe i w deseniach jacquardowych i damastowych, jakoteż ręczniki angielskie i tureckie do kąpieli i froterowania.

Najnowsze wyroby kunsztownej tkaniny w garniturach do kawy i herbaty, ręcznikach i t. d., z kolorowemi brzegami renaissance i starożytnym stylu, zawsze są na składzie.

Belgijskie, bielefeldzie, irlandzkie i szlązkie płótna, z najrzetelniejszych fabryk, we wszystkich szerokościach i gatunkach, szczególnie 134 ctmtr. szerokie płótna bielefeldzkie i belgijskie, na powleczenia bez szwu, jako też i na prześcieradła, w szerokościach 165, 175, 185, 210 i 270 ctmtr.

GOTOWE POWLECZENIA na pościel od zwyczajnych aż do bardzo eleganckich rodzajów.

Plumeaux, Taics d'oreiller i t. d., ubierane saskiemi niciannemi koronkami, haftami francuzkiemi i najbogatszemi brukselskiemi Guipures d'art.

Wełniane i jedwabne dery do spania, białe i kolorowe **Kołdry pikowe, Kołdry watowane** z atłasu. Lerantine, Grosgrain, Taffetas, Satin laine i Cretonne.

DAMSKIE KOSZULE, DZIENNE I NOCNE.—NEGLIGÉES Camisols, Peignoirs, Jupons-costumc, Jupons-trainants.—Robes de matin, Caleçons, Bonnets, w najnowszych fasonach, do których w każdym sezonie najświeższe odbieram modele z najpierwszych magazynów Anglji i Francji.—**Chustki do nosa,** płócienne, batystowe, Linon i jedwabne;—gładkie, kolorowe i z haftem.—**Pończochy białe i kolorowe,** bawełniane, fil perse i jedwabne.

„CAŁKOWITE WYPRAWY"

od pojedyńczych aż do najbogatszych, wykonywa się ze znaczeniem i praniem, używając do takowych najlepszych materjałów;—z największą starannością i w bardzo krótkim czasie.

ROBERT ROTHER.—WROCŁAW, Ohlauer Str. 83.

BRACIA BARDET

mają honor polecić w obecnej porze za najstosowniejsze do sadzenia **Drzew** swoje liczne zapasy drzew owocowych, jako też wielki wybór silnych drzew: **Śliwek, Jabłonek, Gruszek, Czereśni i Wiśni sztamowych,** które już dawały owoce i były ocenione na wystawach, jak również **Agresty** sztamowe i krzaczaste, **Porzeczki, Maliny** w najwyborniejszych odmianach, Winne krzewy, Flance **Szparagów** wczesnych d'Argenteuil, amerykańskich i angielskich. **Drzewa alejowe** ozdobne, sztamowe, płaczące i krzaczaste. **Drzewa iglaste** małe średnie i bardzo silne egzemplarze w różnych gatunkach najlepiej znoszące nasz klimat, a to z własnych szkółek w Sielcach pod Warszawą.

Obstalunki przyjmują się **w Warszawie, ulica Senatorska № 472,** pałac Hr Zamojskich.

CENNIKI wydają się i wysyłają gratis na żądanie. r—891

KORZYSTNY INTERES!

Do odstąpienia zaraz Skład Węgli kamiennych, wraz z całem urządzeniem i remanentem, w miejscu od dawna wyrobionem i ze wszech miar zapewniającem obszerną klijentelę.—Wiadomość w Składzie Perfum p. **Zaleszczyńskiego, Przejazd № 1.** 875

Skradziono

d. 22 b. m. przy rogatce Jerozolimskiej Konia z Bryczką i z całą uprzężą, na bryczce było siedzenie skórzane. Koń jasno-siwy, rosły, na łbie gryczkowaty, **na zadniej nodze miał narost.**—Kto da znać: róg Żurawiej i placu Aleksandrowskiego № 7, do Składu Wędlin otrzyma nagrody rs. 25. **1953**



Tylko dla amatorów i prawdziwych znawców do sprzedania

2 Buldogi szczeniaki

oryginalnej piękności, w Warszawie nie widziane.—Rycerska № 3, mieszk. 2. 1955

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia 1882 r. na rok jeden, przy ulicy Erywańskiej Nr 1066B, od frontu, na I-m piętrze: 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na II piętrze: 3 pokoje i kuchnia. Wiadomość u stróża domu. 1940

RESTAURACJA.

W mieście gub. Piotrkowie, jest do wydzierżawienia zaraz Restauracja przy teatrze z kompletnem urządzeniem.—Bliższa wiadomość w kantorze przy ul. Krochmalnej № 39, od godz. 2 do 4. 1937

10 Panien uzdolnionych!

potrzeba zaraz do pracowni Sukien **M. Chojeckiej, Nowy-Świat № 41.** 1929

Na Święta

Najlepszą Mąkę Pszenną

3/0 w woreczkach 1-pudowych, po rs. 3 kop. 25, wraz z workiem sprzedaje

DOM HANDLOWY

RUDNICKI i S-ka,

Senatorska 25. 874

Do sprzedania Fortepian

o-6½ oktawach z tonem silnym i śpiewnym za rs. 120. a może być dany i na wypłatę. Nowy-Świat № 53, mieszk. 12. 1959

Majątek Ziemski

włók 12, jest do sprzedania z bardzo ładnym parkiem i ogrodem owocowym z dworem mieszkalnym wygodnym, o 12 pokojach, budynki murowane z zasiewami i inwentarzem w dobrym stanie, w odległości od Skierniewic wiorst 17, od Rudy Guzowskiej wiorst 18, dowiedzieć się można o warunkach, **Miodowa № 3, w Kancelarji Notarjusza Nostitz-Jackowskiego.** 1838

Niezwykła Wielkanocna sprzedaż!!!

Nadobne i oszczędne gosposie odwiedzajcie!!!

Znany ze swej taniości

SKŁAD TOWARÓW,

przy rogu ulic **Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna № 1, w bramie 1-sze piętro.**

gdzie odbywa się nadzwyczaj **tania sprzedaż,** dotychczas nietylko u nas lecz nawet zagranicą niebywała, a mianowicie sprzedają się:

Firanki weneckie, niciane, cudowne desenie bardzo trwałe, po kop. 40, 45 i 50.
Dywaniki prześliczne i eleganckie, po rs. 3.
Kaszmiry czarne i kolorowe, eleganckie wyborowe, 2 łok. szer., czysto wełn., po kop. 70.
Atłasy czarne i kolorowe, wyborowe, po kop. 70.
Diagonale czysto wełniane, prześliczne, w najnowsze kolory, po kop. 35.
Rypsy wełn. na suknie, wyborowe, w 20 kolorach, po kop. 20.
Kaszmiry long. (nouveauté), podwójnej szer., po k. 70, wszędzie kosztuje rs. 1 kop. 20.
Korty wełniane dla dzieci, bardzo trwałe i elegan., po k. 25 łok.
Korty czysto wełn., 2½ łok. szer. na damskie suknie, paltociki i dolmany, po kop. 75.
Korty czysto wełn., 2½ łok. szer., na mężkie garnitury, po k. 90.
Korty wyborowe elegan., prześliczne, 2½ łok. szer., po rs. 1 k. 20.
Obrusy niciane, białe i kol., z frendzlą lub bez, po rs. 1 k. 10.
Serwety adamaszkowe, stołowe, po kop. 30.
Serwety deserowe, adamasz., białe lub kolorowe, po k. 10.
Obrusy i Serwety Himmalajskie, prześliczne do salonów, po rs. 4 k. 50.
Koszule damskie, eleganckie, ubrane wstawkami i langietami, po kop. 90.
Cretony kolorowe wyborowe, na suknie dam., po k. 13.
Creton biały zdrowia, 1½ łok. szeroki na Koszule, po k. 15.
Creass pół-płótno trwałe, po kop. 10, 11, 12 i 13.
Perkal biały, 1½ łok. szeroki, wyborowy, po kop. 12.
Madepolam bar. cienki, 7 ćwierci szeroki, francuzki, po kop. 25.
Victoria Lawn bar. cien. i szer., po k. 25 i 27½.
Żaboty eleganckie, z fularu indyjskiego prześlicz., po k. 30.
Ręczniki niciane, po kop. 40 i 50.
Ręczniki **Kredensowe,** wyborowe, po kop. 12.
Płótno na ścierki, trwałe i szerokie, po kop. 13 łok.
Sztuka Płótna krajowego, 30½ łok., za rs. 4.50.
Prześcieradła gotowe, obrębiane i znaczone, 3½ dług., 2½ szer., po kop. 90.
Powłoczki cretonowe, gotowe i eleganckie, po k. 75.
Kołdry pikowe, najlepsze, różowe i niebieskie, po rs. 3 k. 25.
Koszule mężkie wyborowe, po rs. 1 kop. 75 i rs. 2.
Gacie mężkie, z angielskiej skóry, po rs. 1 kop. 10.

Obstalunki z prowincji będą wysyłane z całą akuratnością i sumiennością.

Proszę adresować: **IZ. HERTZ, ul. Dzika, dom Brauna № 1.** 1801

Akuszerka

ul. Lessno № 21, przyjmuje osoby spodziewające się słabości w wspólnych i osobnych pokojach z wszelkiemi wygodami od rs. 15, **z umieszczeniem** dziecka.—Troskliwa opieka i **dyskrecja** zapewnia się. 1859

Galaretka z Jabłek

1932

(papierówek), zupełnie słodka, wyborna, na zupy owocowe i t. p. przysłane ze wsi, do Handlu Win, Towarów Kolonjalnych **L. Krupskiego,** Plac Ś-go Aleksandra № 3.



Para Wałachów

przyprowadzonych ze wsi, młodych, rosłych, do sprzedania, w Hotelu Saskim. — Wiadomość u stangreta **Walentego.** 1894

SKŁAD LAMP
Walerego Rudzińskiego,

dawniej

S. Lechoczky i K. Artzt,

ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 60,

w gmachu Wystawy Sztuk Pięknych,

URZĄDZIŁ SPECJALNY ODDZIAŁ

NACZYŃ KUCHENNYCH EMALJOWANYCH,

oraz wyrobów blaszanych, z któremi ma honor polecić się Szanownej Publiczności.

Wybór wielki.—Ceny przystępne. 862r

SKŁAD WIN

KAUKAZKICH i KRYMSKICH

BRACI KEMPNER,

ulica Długa № 5, poleca na Święta:

Wina naturalne, które sprzedaje od kop. 30 za butelkę, lub rs. 1 kop. 35 za garniec i wyżej, stosownie do dobroci.

Wina Szampańskie, nieustępujące zagranicznym od rs. 1 kop. 20, do rs. 2 kop. 50 za butelkę.

Sprzedaż tychże Win odbywa się także po cenach oryginalnych w następujących składach:

p. Bartolda, Marszałkowska № 50.
MerKury, Marszałkowska № 45.
„ Nowy-Świat, wprost Ś-to-Krzyzkiej.
„ Hoża, róg Kruczej.
„ Elektoralna wprost Solnej.
Merkury, Twarda № 18.
p. Wilkańca, Czerniakowska № 69.
w Składzie Towarów Kolonjalnych, ulica Bracka № 4.

Zlecenia z prowincji upraszamy wprost do naszego Kantoru przesłać, gdzie takowe bez zwłoki za zaliczeeniem (Nachnahme) wykonywane będą. — Cenniki rozsyłamy na żądanie franco. 827

MAGAZYNY MEBLI

istniejący od lat wielu przy ulicy Miodowej, w domu pod № 12, naprzeciw pałacu b. Arcybiskupów, pod firmą:

F. CZAJKOWSKIEGO

i nowo-otworzony przy tejże ulicy Miodowej, w doma WP. Drac pod № 4, pod firmą

F. CZAJKOWSKIEGO i SYNÓW,

zaopatrzone zostały we wszelkie gatunki mebli, najświeższych rysunków, dokładnej roboty, po cenach przystępnych.—Nadto przy Magazynie mebli istniejącym przy ulicy Miodowej № 4, urządzony został

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY,

w którym przyjmowane będą wszelkie zamówienia robót w zakres tapicerstwa i dekoracji wchodzących. 1903

Nowo-otworzony Skład GOTOWYCH

UBIORÓW MĘZKICH i DZIECINNYCH,

pod firmą

„Angielski Magazyn"

Nowy-Świat № 51.

Ulepszona i na wielką skalę rozszerzona produkcja maszynowa materjałów na ubiory mężkie w wielu fabrykach angielskich, daje możność otrzymywania tych materjałów po cenach względnie niższych i w gatunkach jakie warunki mody i trwałości za najpraktyczniejsze uznały.

Wyrób z tych materjałów ubrań gotowych w wielkiej ilości, przy umiejętnie zastosowanym podziale pracy, wypada także taniej, aniżeli przygotowanie ich w zwykłych pracowniach przez ograniczoną ilość robotników.

Dwoma powyższemi zasadami **Magazyn angielski wsparty, jest w stanie sprzedawać na każdy sezon garderobę mężką gotową, po cenach umiarkowanych,** a mimo to w niczem nieustępującą pod względem gustu, elegancji i trwałości wyrobom innych pierwszorzędnych magazynów i pracowni krawieckich.

Ilość tych gotowych ubiorów znajdująca się w magazynie, daje możność każdemu wybrania garnituru stosownego do wieku i figury, wykończonego pod każdym względem jak najakuratniej.

O prawdziwości powyższego każdy z Szanownej Publiczności na miejscu przekonać się zechce. **Nowy-Świat № 51.**

PS. Specjalnością magazynu są również **gotowe Ubiorki dla chłopczyków i dziewczynek, po cenach nizkich.** r—858

!!!Już nadeszły oczekiwane!!!

1957

KOŁNIERZE DAMSKIE, MANKIETY I GARNITURKI,

z haftami i bez, **najmodniejszych gustownych fasonów w ogromnym wyborze,** po cenach przystępnych do specjalnego **MAGAZYNU BIELIZNY J. Kloss i S-ka, ul. Nowo-Senatorska Nr 4, w Warszawie.**

Fabryka i Skład Mebli
Jana Wendy

28 Nowy-Świat 28.

Meble gotowe:

Szafy do rzeczy orzechowe i mahoniowe.
Łóżka medaljonowe.
Szafki nocne.
Biurka o 5-ciu szufladach.
Komody, Stoły jadalne, dębowe i jesionowe.
Krzesła i t. p.

819

Ceny możliwie umiarkowane.

Do sprzedania

Powóz

Ładny Faeton na 2 lub 4 osób, do sprzedania zaraz.—Wiadomość przy ulicy Żórawiej № 24, codziennie do godz. 2-ej z południa, stangret Wojciech wskaże. 814

„CERES"

Produkta wiejskie

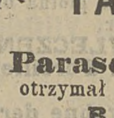
Marszałkowska Nr 62,

na nadchodzące Święta Wielkanocne, otrzymuje ze Śledzienowa i innych miejscowości: **świeże Litewskie Szynki wędzone i pieczone, Kiełbasy, Rulady z prosiąt, Kiszki pasztetowe, Indory tuczone, Prosięta, Sery wiejskie, Ser obryński i Baby.** 868

W d. 10 Stycznia r. b. zagubiony został

Rewers

wydany przez D. Zemsz Adolfowi Rentel na rs. 316 kop. 46, za wybrany towar.—Ostrzega się więc znalazcę, że ten rewers obecnie niema żadnej wartości, a tem samem nie może być nikomu ustąpionym. 1939



Nr 16.



NAJNOWSZE

PARASOLIKI

DAMSKIE

i Parasole deszczowe,

otrzymał w znacznym wyborze

B. GRÜDIGER

i poleca takowe po cenach bardzo umiarkowanych. Róg Żelaznej-bramy i Granicznej ulicy, sklepu № 16. 1696

Kantor Służących

przez Rząd Zatwierdzony,

oraz

Bióro Pisania Próśb i Tłomaczenia

na różnych językach,

przy ulicy **Marszałkowskiej pod № 69, dom 6 od Saskiego Ogrodu,**

firmy:

A. Damerau,

mam honor uwiadomić W. i JW. Państwa, że mam do ulokowania **Ekonomów, Pisarzy, Gajowych, Karbowych, Ogrodników, Kucharzy, Lokai, Kelnerów, Stangretów, Parobków, Stróży, Gospodynie, Sklepowe, Panny Służące, Bufetowe, Panny do szycia i nauki, Praczki, Kucharki, Młodsze, Sługi do ogólnej pracy, Niańki z obcemi językami, Panny do gości i Wód Mineralnych** i w ogóle służbę wszelkiego rodzaju, którą rekomenduje w Warszawie i na prowincje. Upraszam o zapisy pod powyższy № lub nadsyłanie swych adresów piśmiennie.

1345 **SAWICKI.**

Jest do sprzedania 1958

Dom drewniany

z placem łokci □ 4162, z frontem od dwóch ulic róg Siennej i Sosnowej, na dogodnych waruskach.—Wiadomość przy ulicy Miedzianej № 13, pomiędzy 4 a 6. Tamże jest Faeton na parę i jednego konia i amerykan.

Apteka

w gub. Kaliskiej nad granicą Pruską, wraz z maszyną kontynentalną do robienia wód mineralnych, czyniąca obrotu rocznego około 3,000 rs. jest zaraz do odstąpienia.—Wiadom. w Składzie Materjałów aptecznych p. Mrozowskiego. 866

W domu № 7B/2374G, przy ulicy Dzielnej tuż przy Karmelickiej do najęcia w każdym czasie

Piekarnia

z kompletnem urządzeniem i mieszkaniem dla piekarza, za rs. 400 rocznie, zaś Lokal parterowy zdatny na **Restaurację** za 900 rs. oraz wygodne lokale w cenie od rs. 100 od 1-go Lipca r. b. 1815

Letnie Mieszkania

w Rudzie Majorackiej, dwie wiorsty za rogatkami Marymontckiemi, z meblami fortepianem lub bez; kąpiele i powóz na żądanie. Bliższa wiadomość: Nowy-Świat № 4[illegible]. u Szymanowskiego lub na miejscu. 1774

Nauka i wychowanie.

Angielka młoda, z patentem, życzy udzielać lekcyj języka angielskiego. Wspólna № 26, mieszkania № 3. 3552

Panienki uczęszczające do Instytutu muzycznego, lub innych zakładów naukowych, znajdą pomieszczenie, z całodziennem utrzymaniem i opieką prawdziwie rodzicielską, w dogodnym punkcie miasta, bo przy rogu Krakowskiego Przedmieścia i Królewskiej № 1, mieszkania 11. 3550

Francuzka życzy udzielać lekcje. Proszę składać adresa w kiosku: róg Brackiej i Chmielnej pod lit. A. A. 3385

Nauczycielka muzyki z patentem udziela lekcyj u siebie w domu lub na mieście.—Freta № 47, mieszkania 16. 3513

Bona niemka, poszukuje miejsca do dzieci, w mieście lub na wsi. Wiadomość: ulica Senatorska № 6, mieszk. № 5. 3541

Elizabeth Wake, rodowita Angielka, posiadająca upoważnienie od Władzy naukowej, urządza w mieszkaniu swojem (ulica Marszałkowska № 38, m. 7), lekcje zbiorowe języka angielskiego. O bliższych szczegółach poinformować się można każdodziennie od godz. 2 do 4 po południu. 3235

W zakładzie Nauki Rękodzieł dla Kobiet, Marszałkowska № 53, zaczynają się świeże kursa kroju: sukień, bielizny, krawatów, strojów. Dla niezamożnych opłata zmniejszona.

Osoba w pewnym wieku, z wyższem wychowaniem, poszukuje osobnego pokoju, przy zacnej familji, za konwersację francuzką, lub muzykę z patentem. Oferty proszę składać w Kurjerze Warszaw. pod lit. A. S.

Pedagog z Prus, z kilkoletnią praktyką w znanych domach obywatelskich, z pięknemi świadectwami, poszukuje lekcji języków: niemieckiego, polskiego, francuzkiego, łacińskiego i matematyki. Kantor kaucjonowany Niecała № 4, Załęska. 3445

Młoda Angielka z Londynu, udziela lekcyj i konwersacji. Adres: Złota № 5, mieszkania 18. 3579

Osoba posiadająca patent z ukończenia gimnazjum, potrzebną jest zaraz. Jerozolimska № 34, mieszk. 13, 2-e piętro. 3565

Posady i prace.

Osoba potrzebna z kaucją rs. 500, znająca język ruski i pisząca ładnym charakterem. Wiadomość Nowy-Świat № 68, m. 35. 3360

Panny potrzebne są do szycia na maszynie. Magazyn Bielizny, Nowy-Świat № 19.

Panny: maszynistka i podręczne, potrzebne są zaraz do pracowni sukień damskich.—Stare-Miasto № 8. 3499

Panny podręczne, potrzebne zaraz do pracowni sukień damskich J. Porębskiej. Elektoralna № 45a. 3539

Osoba w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie, poszukuje miejsca do zarządu domem, lub opiekowania się dziećmi. Wiadomość: Stare Miasto № 18, mieszk. 9, od godziny 10 do 2 po południu.—Tamże jest Pinczerek ładnej rasy do sprzedania. 350

Sklepowa potrzebną jest, umiejąca rachować i znająca się na sklepie, posiadająca dobre świadectwa, z kaucją rs. 150. Ulica Próżna № 5, w sklepie. 3511

Mularzy kilkudziesięciu potrzeba, za dobrą płacą, do Skierniewic. Wiadomość na miejscu u Antoniego Pajączkowskiego. 3514

Służące potrzebne zdatne, do sprzątania w pokojach i do pomocy przy myciu bielizny i mogąca szyć w swobodnym czasie od roboty. Mające dobre rekomendacje mogą zgłosić się do domu byłego Skwarcowa № 7, na Seskim Placu, wiad. u stróża. 3494

Osoba młoda, dobrze wychowana, praktyczna, poszukuje zaraz miejsca na wieś do zarządu domu, albo też do dozoru dzieci.—Oferty uprasza się składać w kantorze tegoż pisma pod lit. P. W. P. 3428

Gospodyni młoda, umiejąca gotować, poszukuje miejsca u pojedyńczej osoby. Oferty pod cyfrą 1854 w kantorze Kurjera. 3508

Panny podręczne i do nauki potrzebne są. Wiadomość w magazynie mód K. Mantey, róg Świętokrzyzkiej i Włodzimierskiej. 3504

Panny podręczne i do nauki, potrzebne są do pracowni sukień K. Buchner, Twarda 10.

Gospodyni bardzo praktyczna, w średnim wieku, poszukuje obowiązku na wieś, od 1-go Kwietnia r. b. Adresa uprasza składać **w Kiosku, róg Chmielnej i Brackiej.** 3368

Korzystny Interes. Ludzie rozgarnięci umiejący czytać i pisać posiadający kaucję 50 do 60 rs. znajdą zatrudnienie przy sprzedaży konsumcyjnego artykułu za stałą pensją miesięczną rs. 15, a w miarę dokładanego starania, mogą dosięgnąć wyższego wynagrodzenia. Reflektanci zechcą przy świadectwach złożyć swe adresa, pod lit. J. P. № 6, w Kantorze Kurjera. 3178

Uczeń potrzebny jest do felczera, w wieku lat 14. Plac Ś-go Aleksandra № 8. dom W-go Junga, obok Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych. 3362

Panny do bielizny, maszynistki, podręczne, dziurkarki i uczennice, potrzebne są zaraz. Nowy-Świat № 18, mieszkania № 14. 3433

Osoba z wyższem wykształceniem, posiadająca języki, poszukuje miejsca Kasjerki, Buchhalterki lub Sklepowej. Wiadomość Nowo-Senatorska № 5, w Magazynie W-go Wietrzykowskiego. 3586

Osoba (najwłaściwsza byłaby w poważnym już wieku) porządna, nie potrzebująca często domu opuszczać, może znaleźć, zająwszy się własną pracą, bezpłatne mieszkanie—albo i stół, przy kobiecie wiekowej. Nowolipie № 15, mieszkania № 10. 3588

Panna służąca ze świadectwami, potrzebna jest na wieś. Wiadomość u stróża Wielka № 13. 3591

Rs. 100 za wyrobienie posady Ekspedytora, Magazyniera i t. p., dla człowieka w sile wieku. Oferty uprasza się składać w Kiosku naprzeciw Roezlera, pod lit. L. D. 10.

Uczeń potrzebny jest do nauki tapicerskiej. Leszno № 13. 359—r

Panna uzdolniona do szyciasłomy, potrzebna jest. Wiadomość Leszno № 7, m. 7, zgłosić się można do godziny 11 rano. 3569

Panna służąca znająca się na krawieczyznie i mogąca wyręczyć w gospodarstwie domowem, potrzebna jest. Żądane są jak najlepsze świadectwa. Zgłosić się można na ulicę Żórawią № 27, stróż wskaże. 3567

Uczni do zakładu ślusarskiego potrzeba. Wiadom. w Kiosku w Saskim Ogrodzie. Niecała № 8. 362—r

Młody człowiek, z wyższem wykształceniem, władający językami: polskim, niemieckim i po części rosyjskim, znający nadto rachunkowość i buchhalterję, poszukuje zajęcia w biórze lub kantorze, albo też i u osób prywatnych. Może się wykazać najlepszemi rekomendacjami. Adres w „Kurjerze Warszawskim“ pod lit. T. C. Z. 363—r

Gospodyni poszukuje miejsca do wyręczania pani w gospodarstwie, przytem może zająć się robotami ręcznemi. Twarda № 28, mieszkania 19. 3601

Panny potrzebne są do dziurek, do bielizny. Nowogrodzka № 25, m. 26. 3599

Pokojówka oraz **kucharka,** mówiące po niemiecku, z dobremi świadectwami, potrzebne do miasta Łodzi. Wiadomośćz Leszno № 29, mieszkania 24. 3606

Kobieta potrzebna zaraz, do zastąpienia matki, do dwojga dzieci małych, jedno ma 2 tygodnie, a drugie 2 lata. Przytem żeby mogła prać, szyć, gotować i utrzymać porządek mieszkania. Pensja roczna rs. 40, u Kazimirskiego, ulica Przejazd róg Mylnej № 13, miesz. 10, 1-sze piętro. 3605

Kobieta posiadająca 150 rubli gotówką, pożądaną jest. W procencie, za wypożyczenie owego kapitału, otrzyma całodzienne utrzymanie, mieszkanie i opranie. Potrzebujący na swój własny zakład. Wiadomość w Kiosku, róg Granicznej i Królewskiej. 3468

Panny potrzebne są do kwiatów, uzdolnione i podręczne. Marszałkowska № 26, m. 34.

Panny potrzebne są do pracowni damskiej krawieczczyzny, szczególniej do staników, Wiadomość Złota № 15, m. 10, 2 piętro front.

Panien 10 uzdolnionych potrzeba do nowo otworzonej pracowni sukień i okryć damskich. Tamże potrzebne są Panny do strojów. Magazyn wiedeński, Miodowa № 4. 3380

Mężczyzna w śednim wieku, znający język polski i ruski, przytem obeznany z przepisami administracyjnemi i policyjnemi, życzy sobie przyjąć obowiązek rządcy domu lub hotelu. Adres przyjmuje w Kantorze Kur War. pod lit. P. S. 2866

Doktór potrzebny jest do miasta ludnego i z dobrą okolicą. Bliższa wiadomość Senatorska № 16, m. 17, do 12 rano. 3374

Panna znająca krawieczczyznę, oraz umiejąca dobrze pisać, potrzebną jest na stałe pomieszczenie w domu przy ulicy Leszno №.2, mieszkania № 15. Wiadomość między godziną 9 a 11 rano. 3575

Panna potrzebną jest, uzdolniona w robocie pończoch na maszynie. Ogrodowa № 9, mieszkania 13. 3401

Panny uzdatnione i podręczne, potrzebne są zaraz, do spódnic i do rękawów. Ulica Hr. Berga, do Magazynu S. Reichelt. 3338

Kasjer potrzebny jest do interesu fabrycznego, z kaucją rs. 1,000. Wiadomość Hoża № 5, mieszk. 29, od 4 do 6. 3431

Panny uzdatnione do szycia kapeluszy i do nauki, potrzebne są. Leszno № 49, m. 10.

Uczniowie potrzebni są do Rzeźbiarza Bliższą wiadomość powziąść można w Pracowni Rzeźbiarskiej, ulica Bracka № 2a. 3438

Panny do sukien, potrzebne są do Magazynu E. Spiner. Ulica Rymarska № 12.

Panny do staników potrzebne są. Marszałkowska 69.—K. Kugler. 3580

Panny potrzebne są do pracowni sukien damskich. Nowy-Świat № 41, mieszk. 13.

Kupno i sprzedaż.

Pianino zagraniczne mało używane i **Meble** do sprzedania. Nowogrodzka № 25, mieszkania 29. 343

Do sprzedania: Kredens 8-drzwiowy, z ozdobnemi rzeźbami; Stół z Krzesłami i Biurko mezkie, wszystko dębowe, amatorskie. Pańska 24A, mieszkania 13. 3553

Garnitur orzechowy, stylowy, kryty gobeliną, ozdobne lustra, szafa z lustrami, garniturek miękki, pokryty żółtym jedwabiem, portjery, lambrekiny i inne meble do sprzedania. Nowy-Świat 57, mieszkanie po jenerale Ratow № 8, od 11 do 2. 357

Mebli garnitur szabowany, orzechowy, utrechtem bordo kryty, prawie nowy, jest do sprzedania, z powodu zmiany mieszkania, oraz garnitur mahoniowy za rs. 40. — Tamże kilka sukień prawie nie noszonych. Ulica Zielna № 15, mieszkania 3. 3535

Konie dwa rosłe z chomontami, chodzące pojedyńczo i parą, Wóz dwó-kołowy ze skrzynią, Waga decymalna 80-pudowa. Szopa drewniana, 44 łokcie długa, 12 szeroka, do sprzedania. Dobra 10, mieszk. 7. 3536

Kanarki Charcowskie dobrze śpiewające, u Kuśnierza. Tamka № 22, m. 31. 3532

Meble mało używane, do sprzedania, mianowicie: garnitur rzeźbiony, ganitur francuzki, szafy do sukień, szafka do bielizny, klęcznik, biblioteczka, kredens, stół jadalny, regulator rzeźbiony, stolik damski, biurko, umywalka, szafki nocne, konsole składane do kart., toaletka, lustra, tremo, etażerka, zegar, szeslong, słupy z figurami, gzemsy do firanek. Wiadomość: plac Ś-go Aleksandra № 12, mieszkania 5. 3578

Do sprzedania: czarny garniturek, czarnym atłasem kryty, piękny zegar, żyrandol i słupki antique. Rymarska № 4, mieszkania № 7, od godziny 11 do 2. 3000

Meble bardzo mało używane do sprzedania: garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jadalny, stolik do samowara, konsolki składane do kart i szafeczki nocne. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1 piętro, m. № 30

Mebli wyprzedaż, po cenach niepraktykowanych, u Stolarza S. Piekarskiego. Bednarska № 13. 3326

Meble bardzo mało używane do sprzedania: garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jadalny, 2 stoliki do kart. Ulica Chmielna № 52, lokalu № 8, stróż wskaże.

Mebli garnitur orzechowych, brokatelą kryty, w dobrym stanie, jest do sprzedania, oraz Biurko (antyk) grające siedm sztuczek. Wiadomość na miejscu Świętokrzyzka № 21 domu, a mieszkania 19. 3490

Pianino piękne, nowe, paryzkie, pozostawiono do sprzedania za 390 rs., kosztowało 500, drugie Pianino także paryzkiej fabr. za 290 rs., Fortepian czarny, krótki, własnej fabr. za 400 rs., oraz Kralla za 285 rs., wszelkie reperacje i strojenia przyjmuje fabr. Teodora Biernackiego, Krucza № 21, róg Alei Jerozolimskiej. 3392

Fortepian zdatny do nauki za rs. 35, Szafa rozbierana rs. 16, do sprzedania. Krucza № 21, mieszk. 11, 2 piętro. 3372

Kasztany i akacje młode, tanio do sprzedania. Ulica Bonifraterska № 7. 3369

Szafa orzechowa rozbierana, nowego systemu, za bardzo przystępną cenę, z braku miejsca jest do zbycia, u stolarza przy ulicy **Chłodnej pod № 15, stróż wskaże.** 3361

Folwerk potrzebny jest, w dobrym stanie, średniej wielkości. Ktoby miał takowy, uprasza się o pozostawienie adresu w Kantorze Kurjera Warsz pod lit. B. Z. 3320

Mebli garnitur orzechowy, za rs. 40, jest do sprzedania, z powodu zmiany lokalu, Ulica Chmielna № 52, mieszk. 35. 3[illegible]2

Bilard bardzo mało używany, z fabryki Pana Troszla, jest do sprzedania, pod № [illegible]6, Nowy-Świat, wiadomość u stróża 3[illegible]

Meble tanio do sprzedania, mało używane, dwa Garnitury, z tych jeden aksamitny, Szafa rozbierana, Biblioteczka, Szafka do bielizny, Biurko, dwa Stoliki do kart, Kredens rzeźbiony, dębowy i orzechowy, Stół jadalny, Szeslong, Foteli kilka, Krzesła czarne, atłasem kryte, Zegar, Gzemsy do firanek. Wiadomość: Szpitalna № 2, mieszk. 6, 1-sze piętro, od godz. 10 do 7 wieczór. 34[illegible]5

Figus mający 6 łokci wysokości jest do sprzedania. Wiadomość: Królewska № 5 [illegible], mieszkania № 18. 3[illegible]

Jest do sprzedania: Wózek podobny jak do Wody Sodowej, może służyć i do towarów wożenia i Wóz w drągach [illegible], mocny i Zaprząg na 1 konia. Piwna № [illegible]

Do sprzedania urzędowej roboty, [illegible] jedna kareta potrójna i jedna pod [illegible] wolant, faeton i szaraban, mocno zbudowane. Nowolipki № 38b. 25[illegible]

Paw i 2 Pawice są do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska № 47, w Cukierni.

Sukienki dziecinne są do sprzedania, z powodu zbliżających i nadchodzących Świąt, z dobrych, czysto wełnianych materjałów i z nicianemi koronkami po cenach: od rubli 3, 4, 5, 6, 7 i 8, na różne miary i najświeższego fasonu; także przyjmuje do roboty nawet i do przerabiania, podług najświeższych [illegible]nali. Ulica Podwal № 12, mieszk. 14. 3[illegible]

Do sprzedania: szafa, toaleta, kozetka, stół, umywalnia orzechowa, 2 okrycia letnie, 3 sztuczki materji chińskiej i kuchenne rzeczy. Hoża 16, mieszkania 15. 338

Płótna czeskiego kilkanaście sztuk, w cenach: od rs. 16 do 21, pozostawiono do sprzedaży, przy ulicy Orlej № 4, mieszk. [illegible] Są ceny fabryczne. Wiadomość w godzinach przedpołudniowych. 3343

Są do sprzedania 2 suknie, paltocik syberynowy, maszyna do szycia Grovera, pąszka biała z puszkiem. Żórawia 22, m. 3.

Fortepian nowy, krajowy, do sprzedania za przystępną cenę. Elektoralna № 41 nowy, mieszkania 2 3389

Fortepiany dwa do sprzedania, za przystępną cenę. Nowo-Wspólna № 29, z tyłu Kościoła Św. Barbary, wejście przez cmentarz.

Jest do sprzedania grenadina czarna, jedwabna, broszowana, wraz z materją na kostjum, szal francuzki i wiele innych rzeczy. Wiadomość: ulica Królewska № 41 m. 27, od 9 do 12 w południe i od 4 do 6 wieczór.

Moździerz granitowy ktoby miał do zbycia, lub marmurowy, na 6 lub 8 garncy, raczy dać znać do Składu Warszawskiego Laboratorjum Chemicznego, róg Miodowej i Senatorskiej № 1. 3509

Mebli znaczny zapas sprzedaje po cenach zniżonych Magazyn Kalisch et Comp., ul. Senatorska № 16, róg Bielańskiej. 3500

Maszyna amerykańska, Wheelera, za rs. 25. Krzywe Koło № 6, mieszkania № 3, u Rukscińskiego. 3277

Lichtarze pr. 84 nowe, 50 i 60 łut., po rs. 1 k. 5 łut sprzedaje się w zwijającym się Magazynie. Trębacka № 6. 3210

Meble—Stoły: hebanowy damski, Biórko męzkie i przed kanapę, 2 Etażerki i 12 Krzeseł orzechowych, Maszyna do szycia, 2 Łóżka żelazne dziecinne z materacami, Kredens jesionowy, Lampy do sprzedania. Nowogrodzka № 3, mieszkania 5. 3255

Fortepian czarny, krótki, z pół blatem, 3 ma szprejcami, w dobrym stanie, za rs. 250, oraz Pianino za Rs. 225. Mokotowska przy placu św. Aleksandra № 21, w fabryce Elwarta. 3393

Żyrandol antyk i drugi nowy, Biurko jesionowe, Szafka kuchenna i Konsola rzeźbiona, palisandrowa, do sprzedania. Graniczna № 13, mieszkania 5. 3437

Do sprzedania z powodu wyjazdu Fortepian Bejzendorfera, tak zwana Szreib Kamuda i Biblioteka mahoniowe, Kufer duży, kuty b. mocny, Gitara hiszpańska, Kwiaty i Książki. Bracka № 2, mieszkania 13. z bramy na lewo, 1-sze piętro. 345—r

Biurko antyk jest do sprzedania Ulica Hoża № 14 lit. A, mieszk. № 14. 3296

Meble mało używane do sprzedania, garnitur brokatelą kryty, garnitur francuzki, Szafy rozbierane, Tremo petersburskie, Biurko, Szatki do bielizny, Lustra, Stół jadalny, Szeslong, Kredens, Umywalka, Szafki nocne, Stolik z Samowarem, Firanki i Łóżko. Sienna № 15, w bramie na lewo. 3267

Meble ozdobne buduarowe, do sprzedania i firanki. Hotel Paryzki № 95, do 12 rano i od 4 do 6 wieczorem. 3284

Do sprzedania Koczyk z fordeklem, mały i Wolant, używane, tanio. Plac Ś-go Aleksandra № 7. 3308

Fortepian do wynajęcia, o 7 ktawach, bardzo dobry. — Tamże jest Osoba, która udziela lekcji muzyki na godziny. Freta № 30, mieszk. 7, 2-e piętro od godz. 2 do 4.

Tanio! Kredensy dębowe, duży i mniejszy z rzeźbą ozdobną, Krzesła i stół. Ulica Chmielna № 11, u Stolarza. 3299

Do sprzedania: Kostjum zielony, nowy, elegancki, Suknia wieczorowa, Paltociki i suknie używane. Widzieć można od godz. 10 do 1 po południu, przy ulicy Erywańskiej, dom Nipanicza № 4, mieszk. № 4. 3303

Mebli garnitur, bardzo ładny i bardzo tani, zostawiony do sprzedania, u Tapicera. Leszno № 1. 3457

Fis-Harmonja nowa, do sprzedania, w cenie bardzo nizkiej, przy ulicy Królewskiej, pod № 15, wiadomość u stróża. 3463

Jest do sprzedania Garnitur Mebli orzechowy, rzeźbiony i inne przedmioty, oraz do odstąpienia od 1 Kwietnia mieszkanie z 3 pokoi. Sosnowa № 5a, mieszkania № 6, rano do 9 i od 1 do 3 w południe. 3475

Garnitur Mebli orzechowych, wyściełanych, mało używanych, za rs. 50, Lustro, Konsola z blatem marmurowym, za rs. 50; oraz inne Meble do sprzedania. Róg Brackiej i Widok w sklepie produktów spożywczych № 2.

Meble u stolarza przy ulicy Długiej № 22, są do sprzedania, w różnych gatunkach: Szafy. Komody, Kredensa i t. p. 3574

Bardzo tanio! sprzedają się różne Meble mahoniowe i orzechowe. Ul. Leszno № 50, mieszk. 17. 3557

Okna inspektowe olejno pomalowane i szkłem grubem oszklone są do sprzedania u szklarza Nowo-Senatorska № 5, lub u tegoż w sklepie Szkła i Porcelany, róg Marszałkowskiej i Chmielnej № 39. 3561

Meble orzechowe do sprzedania: Garnitur brokatelą kryty, 2 Szafy, Łóżka, Szafka do bielizny, Stolik konsolkowy, Biurko Tremo, Kredens, Stół jadalny z krzesłami. Twarda № 8A, wprost cyrkułu, stróż wskaże.

Tuzin Koszul kretonowych, z webowemi gorsami, przypadkowo, są do sprzedania razem lub częściowo: dwa rs. sztuka. Ulica Obozna № 4, mieszk. 13. 3582

Toaleta mahoniowa cała rzeźbiona, z bardzo dużym Lustrem, i Konsole z dwiema szufladami, jest do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Piekarska № 9, mieszkania № 16, 2-gie piętro. 3568

Są do sprzedania bardzo tanio! Lustra, Konsole, Lampy, Zegar, Szafy, Kontuar, Krzesła, dwa Fotele wyściełane i wiele innych rzeczy, mogą być zdatne do sklepu. Wiadom. Nowy-Świat № 44, miesz. 3. 3603

Jest do sprzedania Garnitur Mebli, orzechowych, nowym włosem wyplatanych, cena przystępna, przyjmuje meble stare w zamian. Chmielna № 19, miesz. 14. 3604

Fortepian o 7 oktawach, z blatem i szprejcami, w dobrym stanie, jest do sprzedania. Stare Miasto № 8, miesz. № 6. 3600

Do sprzedania tanio! Garnitur Mebli, Sofa z wałkami, Szeslong, Kozetka, za trwałość i akuratność roboty daje się piśmienną gwarancję Elektoralna № 7a, u tapicera.

Meble, fason amerykański, modnem pokryciem kryte, za rs. 65, są do sprzedania, Senatorska № 16, stróż wskaże. 3597

Do sprzedania: Pianina nowe, zagraniczne, ceny możliwie nizkie, przyjmuje stare na zamianę, dwa Fortepiany fabrryki Lipskiej i Zakrzewskiego, uskutecznia operacje wszelkie i strojenia. Nowy-Świat № 40. A. Gruszczyński. 3594

Kto ma do zbycia: Książki francuzkie z 17 wieku z rycinami, srebra stołowe i ozdobne zastawy, biżuterje starożytne, perły, zgłosić się do magazynu F. Wężarski, na wprost Ś-go Krzyża № 12, 1-e piętro, nadto kupują się starożytne bronzy, meble, srebra, porcelana, fajans, rzeźby: z kości, drzewa, zbroje, wachlarze, dywany. 3592

Interesa handl. i majątk.

Domek lub **Kolonijka** niedaleko Warszawy, za 3 do 5,000 rs., potrzebny jest. Interesanci zgłosić się zechcą do adwokata Naimskiego, Przejazd № 9. 342—r

Sklep Wiktuałów, od lat kilku egzystujący, wraz z mieszkaniem, do odstąpienia, z powodu zmiany interesu. Sienna № 4, róg Wielkiej. 3002

Folwark do sprzedania, 9 włók, w powiecie Grójeckim, pięć mil od Warszawy, z kompletnemi budowlami, bez służebności. Wiadomość: ulica Nowolipie № 33a, u rządcy domu, od 8½ do 10 rano. 3467

Kawiarnia do odstąpienia, od 1 Kwietnia r. b., w środku miasta, za przystępną cenę. Wiadomość w Kiosku, róg Granicznej i Królewskiej. 3469

Magle wiedeńskie do sprzedania, z powodu wyjazdu. Ul. Mokotowska № 21. 3412

Sklep duży, Dystrybucyjno-Wiktuałowy, z patentem i kontraktem dwuletnim, z powodu nagłej słabości właścicicielki jest do sprzedania zaraz. Wiadomość przy ulicy róg Twardej i Siennej, u właściciela Restauracji.

Magle wiedeńskie w dobrym stanie są do sprzedania. Marjańska № 11. 2864

Folwark rozległości włók $3\frac{1}{2}$, z inwentarzem żywym i martwym, do sprzedania, 8 wiorst od Rudy Guzowskiej. Wiadomość: Chmielna № 62A, mieszkania № 23. 2858

Sklep Dystrybucyjno-Spożywczy, od lat kilkunastu egzystujący, z wyrobioną klijentelą. do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość ulica Nowy-Świat № 25, u stróża Ignacego. 3244

Sklep wiktuałów z dystrybucją, dobrze procentujący, do sprzedania. Krucza № 11. 1921

Magle dwa do sprzedania, w dobrym stanie. Ulica Żabia № 5. 3332

Sklep wiktuałów, z pokojem i kuchnią, jest do odstąpienia. Solna № 1. 3305

Sklep Wiktuałów od lat 20 egzystujący, z powodu słabości jest do sprzedania. Wiadomość Piwna № 3, w Restauracji. 3292

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, materjały piśmienne, woda sodowa, jest zaraz do sprzedania, za przystępną cenę, Wiadomość: Świętokryzka 13, wprost Włodzimierskiej. 321

Sklep dystrybucyjny i wiktuałów, jest do sprzedania, z przyczyny śmierci właściciela. ulica Wązka-Freta № 24. 348

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, egzystujący od kilkunastu lat, z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia.—Tamże do sprzedania garnitur Mebli, brązowym rypsem kryty, bardzo mało używany. Leszno 18. 3477

Rs. 25,000 potrzebną jest pożyczka, od 1-go Lipca r. b., na 1-szy numer zaraz po Towarzystwie, mieszczącej się w 1-szej połowie szacunku, na dom w środku miasta będący, gwarancja jak najpewniejsza. Wiadomość ulica Długa, w sklepie żelaznym p. Adolfa Strauss bez pośrednictwa. 3447

Sklep z wystawą i z całem urządzeniem, szafami, z mieszkaniem przy sklepie, jest do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość przy ulicy Podwal № 32, pod firmą T. E.

Magazyn Mód, do odstąpienia zaraz za cenę przystępną. Długa № 16. 3483

Suma od 7,000 do 8,000 tysięcy rs., jest do wypożyczenia od 1-go Kwietnia lub prędzej, na pierwsze numera hypoteki w Warszawie po Towarzystwie, lub majątek w bliskości Warszawy, bez pośrednictwa.—Wiadomość w Kancelarji p. Rejenta Sobolewskiego, ulica Miodowa. 3576

Mleczarnia z powodu wyjazdu jest do sprzedania, w dobrym punkcie.—Wiadomość na miejscu: ulica Mazowiecka № 12.

Piekarnia zaraz do odstąpienia z wszelkiem urządzeniem i z gospodami.—Wiadomość ulica Chmielna № 33, mieszk. 17. 3563

Dzierżawy lub kupna gruntu potrzebuje z kapitałem 4,500 rs. Adresy nadsyłać: ulica Kacza № 6, mieszk. 9. 3570

Sklep Wiktuałów jest do odstąpienia w każdym czasie z powodu zmiany interesów właściciela, na bardzo przystępnych warunkach. Ulica Mostowa № 4, wiadomość w tymże sklepie. 3573

Sklep Wiktuałów, do sprzedania z zimowym zapasem. Prosta № 8. 3596

Rs. 3,000 zaraz do wypożyczenia na hypotekę. Marianska 2, m. 7, od 5 do 7. 3598

Do sprzedania dwadzieścia włók gruntu folwarcznego pod Warszawą, przy dwóch szosach i z dwoma karczmami. Wiadomość: ulica Wielka № 13, u rządzy. 3590

Restauracja do sprzedania, przy jednej z pryncypalnych ulic 30 lat egzystująca. Wiadomość w kantorze kaucjonowanym Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedm. № 6. 3524

Lokale.

Pokoik kawalerski z meblami, usługą i całodziennem życiem lub bez, do wynajęcia od Wielkiej nocy, w Hotelu Saskim № 120, wejście przez kuchnię. 3458

Pokoje 2 na dole, z kuchnią, do wynajęcia od 1 kwietnia r. b., za rs. 15 miesięcznie, Miodowa № 9, stróż wskaże. 3466

Sklepu część, przy magazynie Kwiatów na stroje damskie, do najęcia w każdym czasie, oraz dwa lub trzy pokoje z meblami, lub bez. Wiadomość w magazynie kwiatów Zadzińskiej. Długa 16, wprost Cerkwi. 3459

Sklep jest do wynajęcia zaraz, lub od 1-go Kwietnia. Wiad. w Cukierni, róg Senatorskiej i Podwala. 3464

Salon i Pokój sypialny z komfortem umeblowane, z przedpokojem i usługą do wynajęcia zaraz. Chmielna 35, 2 piętro od frontu.

Jest do wynajęcia od 1-go Lipca 1882 r.: 4 pokoje, salon z balkonem, przedpokój, kuchnia z waterklozetem, wodociągiem, zlewem, na drugiem piętrze w oficynie, za cenę rs. 700 rocznie. Do tego urządzenie gazowe i elektryczne dzwonki. Wiadomość Przejazd № 9, u Rządcy domu. 3487

Pokój duży jest do wynajęcia, o dwóch oknach, z ładnem wejściem, na 1-m piętrze nad antresolą, z umeblowaniem, usługą i całodziennem utrzymaniem lub bez. Wiadomość: ulica Elektoralna № 1, m. № 9.

Pokój przy familji, z osobnem wejściem lub wspólnym przedpokojem, z usługą, a gdyby można i z życiem, potrzebny jest dla osoby pojedynczej od 1-go Kwietnia r. b. Mający chęć wynajęcia raczą złożyć adresy w kiosku obok statuy Kopernika. 3528

Lokal o 5 pokojach od frontu, na 3 piętrze, do wynajęcia od 1 (13) Maja za rs. 600. Marszałkowska № 53, mieszk. 6. 3522

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia przy ul. Wspólnej № 32, 6 porządnych pokoi z balkonem i wszelkiemi wygodami. 3518

1 Pokój kawalerski z meblami, ze wspólnym przedpokojem, jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia na kwartał, przy ulicy Nowy-Świat № 39, mieszkania № 27. 3510

Sklep do wynajęcia od św. Jana z dwoma dużemi wystawami, przy najpryncypalniejszej ulicy, w samym środku miasta, gdzie największy ruch handlowy. Reflektujący zechcą pozostawić adresy sub. lit. H. A. w kantorze tegoż pisma. 3512

Sklep z pokojem do wynajęcia przy ulicy Miodowej № 11. Wiadomość u Rządcy lub w biurze Właściciela domu. 3461

Pokój przy familji, z osobnem wejściem. Chmielna 19, mieszkania 9. 352

Pokój jeden frontowy, z osobnem wejściem i dwa Pokoje umeblowane, od 1 Kwietnia są do wynajęcia, na Krak.-Przed. № 53, obok Cukierni Kocha, wiad. u stróża tego domu.

1 Pokój dla płci żeńskiej za rs. 8, od 1-go Kwietnia r. b. jest do wynajęcia, również jest pomieszczenie dla osoby, któraby uczęszczała do krawieczczyzny. Warecka № 6, m. 19.

Lokal z meblami do wynajęcia w każdym czasie: 6 pokoi, salon z balkonem, przedpokój i kuchnia, do 25 Czerwca r. b. Ulica Bracka № 17. 3396

Są do wynajęcia od 1-go Kwietnia przy ulicy Zgoda № 1, przeciwko Przeskok, 1, 2 i 3 pokoje z kuchniami i wszelkiemi wygodami. Wiadomość na miejscu u stróża. 3397

Mieszkanie stałe oraz i letnie. do najęcia pod № 101 za rogatką Mokotowską, składające się z pokoi 3 oraz 1, z kuchniami, werendami i piwnicami, mogą być i stajnie. Wiadomość na miejscu, lub w Cukierni Pągowskiego na Marszałkowskiej Nr 47. 2748

Pokój piękny, z balkonem, oddzielnem wejściem, na 1-szem piętrze, od frontu, do wynajęcia. Biała № 3, mieszk. 3. 3375

Pokój może być z mebelkami do wynajęcia za cenę umiarkowaną, róg Nalewek i Nowolipek, widok na ogród Krasiński № 2, mieszkania № 15. 3355

Sklep i parę mniejszych lokali do wynajęcia, w domu № 8 przy ulicy Drewnianej, tuż przy ogrodzie sewerynowskim. 2853

Pokój duży, porządnie umeblowany, do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. Marszałkowska № 37, mieszkania 7. 328—r

Lokal: 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, z balkonem i dwoma wejsciami do wynajęcia. Nowogrodzka № 3, miesz. 5. 3256

Pomieszczenie w osobnym pokoju, potrzebne od 1-go Kwietnia r. b., przy familji inteligentnej, dla osoby umysłowo chorej, ale spokojnej, z całodziennem utrzymaniem, dla chorej i jej służącej, warunkiem jest ogród przy domu. Wiadomość pomiędzy 2 a 4-tą, Wiejska № 12, m. 13. 333—r

4 lub 2 duże pokoje z kuchnią, do odnajęcia na jeden kwartał do 1-go Lipca, z meblami lub bez. Hotel Paryzki № 95, od 12 rano lub od 4 do 6 wieczorem. 3285

Pokój z przedpokojem, z osobnem wejściem, zaraz do wynajęcia (za rs. 10 miesięcznie). Alea Jerozolimska № 26, stróż wskaże. 3304

Apartament umeblowany, do wynajęcia zaraz, do 1 Lipca r. b., sześć pokoi, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze. Mieszkanie to od 1 Lipca może być wynajęte rocznie, bez mebli. Alea Jerozolimska № 24, u Właściciela. 3181

Salonik umeblowany do wynajęcia osobie przyzwoitej, przy małżeństwie odpowiedzialnem. Mylna № 7, miesz. 11. 3230

Pokój lub pomieszczenie dla osoby chodzącej do jakiego zajęcia. Wiadomość w kiosku przy Koperniku. 361—r

Do wynajęcia trzy Pokoje z przedpokojem i kuchnią, od 1-go Kwietnia, przy ul. Tamka № 36, wprost Instytutu Muzycznego, stróż wskaże. 3381

Pokój do wynajęcia od 1 Kwietnia, porządnie umeblowany, z oddzielnem wejściem, na 1-m piętrze, z usługą. Włodzimierska № 3, druga sień, mieszkania № 11. 3453

Pokoi pięć, przedpokój i kuchnia, jest do odnajęcia, od 1-go Kwietnia. Ulica Bracka № 17. 347

Salon duży, z balkonem i pięknym widokiem, pokoje trzy, z przedpokojem, kuchnią, piwnicą, komórką i górą wspólną z gospodarzem, z dwoma wchodami, do wynajęcia od 1-go Lipca za rs. 400, w domu № 1 ulica Zakątna, przejść Zakroczymską na prawo.

2 Pokoje frontowe, z przedpokojem, z osobnem wejściem, kuchnią i piwnicą, każdego czasu do odnajęcia na kwartał lub dłużej, mogą być także pokoje oddzielnie każden odnajęte. Ul. Wiejska № 12, m. 3. 3593

Pokoi 7, na 1-m piętrze, od frontu z balkonem, wodociągami i zlewem, do wynajęcia od Ś-go Jana. Nowy-Świat № 55, czwarty dom od ulicy Świętokrzyzkiej. 3566

Pokoju kawalerskiego poszukuje się przy familji niemieckiej, z usługą i stołem. Adresy zostawić w Kantorze Kurjera pod lit. G. C.

Pokój od 1 Kwietnia umeblowany, ze wspólnym przedpokojem. Marszałkowska № 37, mieszk. 7. 3572

Doniesienia rozmaite.

Kapelusze, czepeczki, żaboty, kryzy, kołnierze przyjmuje do roboty Magazyn Dzierżanowskiej. Bielańska № 4. 322

Warkocze w różnych kolor.: od rs. 3 do 30; oraz Loki krauzowane: od rs. 1 do rs. 3; czesanie Koków po kop. 20; Loków po kop. 10. Fryzjer przy Teatrze Warszawskim Jan Kleszczyński. Ulica Podwal № 3 nowy. 2814

Mleka świeżego i kwaśnego dostać można w mleczarni na szklanki i porcje, od 1 Kwietnia w ogródku miejscowym. Chmielna 25a.

Pończochy kolorowe, trwałe, niewypierające się po cenach fabrycznych, poleca pracownia wyrobów pończoszniczych. Marjańska № 4. Tamże przyjmują się pończochy do nadrabiania. 2802

Przyjmuje Hafty, Bieliznę i Krawieczczyznę, na Wspólnej № 32, m. 18. 346

Ważne, potrzebni są Ludzie z kaucją, 10 do 15 rs., do sprzedaży częściowej, artykułu nowego, zysk dobry. Tamże Platery do wyprzedania, Plac Aleksandra № 2. 336

Pomieszkanie piękne, suche, widne i ciepłe, jest każdego czasu do wynajęcia, z powodu wyjazdu, również Meble zupełnie nowe do sprzedania i inne rzeczy. Aleksandrja № 21, 1-sze piętro. 3602

Panny potrzebne są, do krawieczczyzny zdatne i do bielizny podręczne. w pracowni przy ulicy Włodzimierskiej № 3.—Tamże jest Pokój do wynajęcia z meblami i usługą, za rs. 12 miesięcznie. 3562

Akuszerka P. Medalis, przyjmuje osoby życzące sobie odbyć słabość, z umieszczeniem dziecka. Opieka sumienna i najściślejsza dyskrecja zapewnia się. Bednarska № 18.

U Akuszerki Haube pokój osobny dla osoby mającej odbyć słabość, cena możliwie umiarkowana, opieka troskliwa. Ulica Śliska № 10. 2283

Dziecię pożądanem jest do piersi, lub na wychowanie w prawdziwą macierzyńską opiekę, mieszkanie w ogrodzie Wiadomość w Kiosku, róg Ciepłej i Twardej. 360

Mamka jest do umieszczenia, z obfitym pokarmem czteromiesięcznym, bez długu. Ulica Nowogrodzka № 18.—A. K. 35 8

Mamki wiejskie, z młodymi i starszymi pokarmami, u Akuszerki Brzozowskiej. Ulica Wielka № 13. 3471

Mamka młoda, zdrowa, bez długu, jest u Akuszerki, Bracka № 19. róg Chmielnej.

Mamki wiejskie, ze świeżym pokarmem, z długiem i bez długu, są u Akuszerki. Ulica Marjańska № 2B. 3484

Suka z doków, jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość ulica Bednarska № 4, w kawiarni. 3444

Wyżeł przybłąkał się biały, uszy kasztanowate; ogłasza się niniejszem, jako znajduje się na ulicy Nowogrodzkiej № 5, m. 7. Ig. Mikołajczyk. 3564

Pies ceter, młody, żółty, piersi końce łap białe, zaginął we Czwartek wieczorem z domu. Uprasza się o odprowadzenie na Wspólną № 7a, do Doktora, za znaczną nagrodą. 3571

Wyżeł prawdziwy, mający miesięcy 5, jest do sprzedania, przy Placu Witkowskiego № 11, mieszk. 7. 3555

Trzy Charty doskonałe, są do odstąpienia za nizką cenę. Zgłosić się można: Nadwiślańska stacja Maciejów w Konarach. 3589

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.— Варшава 15 (27) Марта 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner